

REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 297

Czwarty dzień procesu brzeskiego

Dalsze zeznania oskarżonych. — Ostre utarczki pomiędzy obroną i prokuratorem. Pos. Mastek wydany z sali rozpraw. — Przewodniczący odebrał głos pos. Bagińskiego. Pogłoski, jakoby Marszałek Piłsudski miał zeznawać w procesie, jako świadek.

Warszawa, 29 października.

Jedno z dzisiejszych późnych wieczerzy przynosi wiadomość o tem, że Marszałek Piłsudski, który dziś przybył do Warszawy ma zjawić się w sądzie w charakterze świadka w procesie brzeskim.

Warszawa, 29 października.

Przedmiotem licznych rozmów przed rozpoczęciem rozpraw w czwartym dniu procesu są konfiskaty. Skonfiskowano bowiem cały szereg dzienników stołecznych i prowincjonalnych. Dowiadujemy się, że obrona zamierza interweniować u prokuratora sądu apelacyjnego Rudnickiego, bowiem przewodniczący Hermanowski oświadczył, że sprawy konfiskat nie może mieć wpływu. Posiedzenie otwarto o g. 10 min. 10.

Zeznanie posła Bagińskiego.

Głos zabiera poseł Bagiński, który mówi:

— Akt oskarżenia zarzuca mi, że wraz z Arciszewskim, Andrzejem Strużem i Thugutem wydałem odezwę „Wyzwolenia” do PW.

Bagiński cytuję inkryminowany utwór i odezwy i mówi:

— Potwierdzam to wszystko. Muszę dokonać tych rzeczy się zatrzymać, albowiem one stanowią centralny punkt całego oskarżenia. W roku 1912 wstąpiłem do Lwowa do związku strzeleckiego i tam naszym dążeniem była Polska niepodległa, ale Polska ludowa, którą byśmy ojczyzną dla pracujących.

Byłem na kursach, na których wykładali Piłsudski i ta nuta, to dążenie przebiegało w tych wykładach. I po delegowaniu do pracy konspiracyjnej, działałem w imieniu wielkiej idei legjonowej. Kierowałem akcją dywersyjną, ale myśmy zawsze dążyli do Polski państwowej. Niejeden chłop miał przed sobą widmo Polski szlacheckiej i trzeba było chłopu odciągać od Cara-dobrodzie, który zniósł pańszczyznę, trzeba go było dopiero podciągać do ideału Polski niepodległej.

Tę wielką ideologię wygłaszał nam właśnie Piłsudski.

Z kolei przechodzi oskarżony do roli 1920, twierdząc, że wtedy „Wyzwolenie” powołało wszystko i wszystkich, do obrony kraju. Ludzie w cywilu spełniali zadania żołnierzy. Nasi ludzie złączyli się na tyłach. Wydaliliśmy wtedy kilkanaście milionów odezw podpisanych przez „Wyzwolenie” i PPS. Nasze podpisy były potrzebne, bo dawano nam posłuchać i Piłsudski to rozumiał.

Chcieliśmy to co było złe, zamienić na dobre.

Nasze cele były idealne, ale cele późniejsze, piłsudczyków, były inne. Ich celem była tylko i wyłącznie władza.

„Wyzwolenie” o przygotowywaniu zamachu majowym nic nie wiedziało, i kałtegorycznie to z tego miejsca stwierdzam.

Nasze nastawienie do Piłsudskiego po zamachu było pełne ufności, ale potem już do Piłsudskiego nie można było się

Marszałek Piłsudski przybył wczoraj do Warszawy

Warszawa, 29 października
W dniu wczorajszym o godzinie 8.26 powrócił z Bukaresztu marsz. Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i sekretarza poselstwa polskiego w Bukareszcie kpt. M. B. Lebeckiego. Powrót do kraju nastąpił ze względu

dostać i kontakt wszelki został zerwany.

Incydent z Mastkiem.

W pewnym momencie oskarżony Bagiński chce dotknąć sprawy Brześcia i przewodniczący przerywa mu. Wtedy oskarżony Mastek zaczyna z ławy krzyczeć.

Przew.: — Ja żadnych cwiszenrów tolerować nie będę. Jeżeli pan Mastek jeszcze raz odezwie się, będę zmuszony go usunąć z sali.

Mastek jednak nie słucha przewodniczącego i krzyczy w dalszym ciągu, dodając:

Przewodniczący: — Niech pan Mastek natychmiast opuści ławę oskarżonych.

Mastek ciągle wołając, wychodzi. Za nim natychmiast wychodzi jego obrońca adw. Barcikowski.

Przewodniczący zwraca się z kolei do oskarżonego Bagińskiego:

— Wobec tego, że nie usłuchał pan mego ostrzeżenia i powracał do tematu, którego poruszać nie pozwałam, odbieram panu głos.

Bagiński śląda.

Wstaje jego obrońca adw. Graliński, przewodniczący zarządza jednak przerwę, a gdy adw. Graliński chce mówić, przewodniczący oświadcza, że udzieli mu głosu, ale dopiero po przerwie.

Sprawa Brześcia.

Z powszechnem zainteresowaniem oczekiwane jest wznowienie rozpraw. Gdy po pół godzinie sąd wraca na salę, ukazuje się na podium adw. Graliński i oświadcza:

— Wszyscy oskarżeni chcą mówić o Brześciu. Trzeba zrozumieć, że niema to charakteru demonstracji.

Z kolei wstaje adw. Landau, który twierdzi, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia, odbierające głos oskarżonym były wyłącznie zarządzeniami przewodniczącego, a nie sądu jako całego.

— Nie wydaje mi się — mówi — aby zarządzenia te należały do zakresu zarządzeń porządkowych. Twierdząc, że istnieje ujemność między tym procesem a tem co się działo w Brześciu. Twierdząc, że akt oskarżenia wpłynął dlatego, że był Brześć, i że jest usprawiedliwieniem tego co się w Brześciu działo. To jest teza obrony, i dlatego proszę, aby sąd zechciał wysłuchać tego wszystkiego, co się w Brześciu działo. Padło tu z ust przewodniczącego, że dlatego nie wolno mówić o Brześciu, albowiem tych rzeczy sprawdzić nie można. Po-

na to, że klimat czarnomorski źle działał na zdrowie Marszałka.

Lansowane w związku z przybyciem Marsz. Piłsudskiego wiadomości o ważnych posunięciach politycznych, mających nastąpić w dniach najbliższych, są przez koła urzędowe dementowane.

dejmuję się w ciągu pół godziny złożyć sądowi odpowiedni wniosek i wskazać licznych świadków, którzy potwierdzą to wszystko co w Brześciu miało miejsce.

Replika prokuratora.

Na wniosek obrony odpowiada prok. Grabowski, twierdząc, że istotnie prawo pozwala każdemu złożyć zameldowanie o przestępstwie, że istnieje w Polsce cały szereg władz, które tego rodzaju zameldowania wysłuchują. Ale od 9 września ub. roku każdy z oskarżonych mógł złożyć indywidualne zameldowanie, jeżeli czuł się pokrzywdzony tem, co się w Brześciu działo, a jednakże tego nie uczynił, a czyni to dopiero teraz w związku z oskarżeniem, tak poważnym, jakim jest oskarżenie o zamach stanu i dlatego tego rodzaju wystąpienie należy potraktować tylko jako demonstrację. Obrona twierdzi, że akt oskarżenia powstał tylko dlatego, aby usprawiedliwić Brześć. Jest to po prostu zniewaga pod adresem urzędu prokuratorskiego, jedną z wielu zniewag, jakie w ciągu procesu pod adresem oskarżycieli padały i dlatego to posunięcie obrony powinno być potraktowane wyłącznie jako postępowanie demonstracyjne.

Następnie obrońcy domagają się porównanie zbadania sprawy Brześcia, sąd jednak po naradzie wniosek obrony odalił, stwierdzając, iż nie ma to nic wspólnego z oskarżeniem.

Nowy wniosek obrony

Z kolei zabiera głos adw. Berenson, który woła:

— Skarga była złożona. Była złożona skarga u prokuratora apelacyjnego w Warszawie. Prokurator tę skargę otrzymał, ale przez 6 miesięcy leżała ona w szufladzie. Nikogo prokurator nie chciał zbadać a potem sprawę umorzył. A potem wniesiona została inna skarga do sądu apelacyjnego o przyznanie praw oskarżycielom posiłkowych. Ale i to pozostało bez echa. Radzi nam pan prokurator zwrócić się do innego forum, do sądu wojewódzkiego. To nie są rady, a raczej złe rady. My mamy rady inne, słuchamy naszego sumienia. Mamy prawo żądać, aby w Polsce było trochę tej sprawiedliwości i aby kawaler „Orla Białego” Witos, nie był traktowany gorzej od podrzędnego bandyty, oskarżonego o mord.

Obronca podtrzymuje poprzednio złożoną tezę, że akt oskarżenia został wytoczony właśnie na skutek Brześcia, podnosząc, że sędzia Diamand początkowo nie wiedział wogóle, z jakiego artykułu prowadzić śledztwo. Naprzód był art. 100, i art. 154, który przewiduje karę 3-miesięcznego więzienia.

— Nie wiadomo — mówi obrońca — co z tymi ludźmi zrobić. Wybrano więc z kodeksu karnego dwa artykuły: jeden najstraszniejszy a drugi najmieszniejszy.

Po przemówieniu adw. Berensona wstaje jeszcze adw. Szurlej i adw. Sterling. Przewodniczący oświadcza, że ta sprawa jest już wyczerpana, ale obrońcy mimo to koniecznie żądają, aby udzielono im głosu.

Popierają oni wniosek swych kolegów z ławy obrończej, twierdząc, że sprawa jest za wielka, aby z niej robić demonstrację.

— I proszę nas nie posadzać o to, że chcemy zrobić jakąś przykrość i złościwość panom prokuratorom. My sobie zdajemy doskonale sprawę ze skromności ról oskarżycieli publicznych w tej sprawie. Pan prokurator radzi nam, żebyśmy się skarżyli władzy administracyjnej. Więc jak to, będziemy się w policji skarżyć na policję? Stoimy na stanowisku, że proces jest tylko zemstą polityczną.

Zabiera głos adw. STERLING. Odpiera on zarzuty prokuratora, iż oskarżeni nie składali skargi. Niema zresztą w tej mierze żadnego przedawnienia. Oskarżeni czekali na tę chwilę, aby móc sądowi powiedzieć o tem, co się działo w Brześciu i nic nie potrafi zdławić ich głosu. Cała Polska weszła już dawniej i wie już teraz jeszcze lepiej, niż przedtem, co ma myśleć o Brześciu.

Po wysłuchaniu tych wniosków sąd udał się na naradę. Po godzinnej naradzie przewodniczący ogłasza następujące postanowienie:

Decyzja sądu.

— Sąd okręgowy postanowił, iż art. 240 K. P. K., na który powołuje się obrońca, nie ma w tym wypadku zastosowania, albowiem ma on zastosowanie tylko wówczas, o ile chodzi o pierwsze zameldowanie o przestępstwie wobec sądu, natomiast, jak sama obrona przyznaje, zameldowanie o rzekomym przestępstwie było już przez nią składane. Szczegóły tego co się, rzekomo, w Brześciu działo nie mają znaczenia, dla sprawy o zamachu stanu i nie przeszkadzają obrońcy na ewentualne przeprowadzenie tej tezy. Analogia ze sprawą Centnerszweira nie może się ostać z tego względu, że w powyższej sprawie chodziło o wymu-

(Dalszy ciąg na str. 2-cj.)

szenie zeznań coinlętych następnie przez oskarżonych, czego oczywiście w tej sprawie zupełnie niema.

Po ogłoszeniu tego postanowienia za blera jeszcze głos poseł Dubojs i stwierdza:

— Nieprawda jest, jakoby nie skarżyłem się na to co w Brześciu się działo. Były skargi i ja osobiście kilkakrotnie podnosiłem głos w tej sprawie. Poza interpelacją wniesioną do sejmu, usiłowałem drukować w kilku pismach moje wspomnienia, ale wszystko to było konfiskowane.

Po tem oświadczeniu przewodniczący udziela głosu następnemu oskarżonemu b. posłowi Putkowi.

Zeznanie posła Putka.

Z kolei zabrał głos pos. Putek.

— Wysoki sądzie i pan, panie prokuratorze! — zaczyna swe przemówienie. Stoję na ławie oskarżonych z łaski pana prokuratora.

Stała się straszna zbrodnia stanu a ja jestem zbrodniarzem stanu a nawet śledztwa przeciwko mnie nie było. Mimo, iż jestem młody mam za sobą 22 lata pracy politycznej. Już na ławie gimnazjalnej doznałem z tego powodu represji ze strony władz szkolnych. Już od lat najmłodszych tkwiłem w ruchu ludowym, jeżeli tego słowa „ruch ludowy” wogóle można jeszcze bezkarnie używać. Stałem na czele „Wyzwolenia”, które rozbić chcieli pilsudczycy.

Doszło do tego, że klikokracja mnie proponowała rozbić stronnictwo ludowe, mnie zdrajcy stanu. Było to jeszcze niedawno, a kiedy zwróciłem uwagę na to, co uczyniono Witosowi, odpowiedziano mi: „Chwyciło się chama za mordę i jest spokój”. To jest odpowiedź nowej szlachetczyzny.

Oskarża się nas, że dążyliśmy do obalenia rządu. Przeciwko jakiemu rządowi? —

Miałem być referentem w sejmie w sprawie wyborów. Interpelacja zawierała się w broszurze p. t. „Korupcja, terror i oszustwa wyborcze”. —

Kiedy zostałem zamknięty w Brześciu zastanawiałem się nad tem, dlaczego to się stało. Siedziałem w jednej celi z kolegą Pragierem i zrozumieliśmy to. Stało się to za nasz referat o wyborach. Niekto rzeczy przeciwko mnie miał stwierdzić starosta Konrad Dynowski, który tu się nie stawiał prosić o zaliczkę na koszty podróży. Ja mu wjerzę, że on nie ma pieniędzy, bo już nie jest starostą, tylko dependentem w jakimś urzędzie gminnym bo źle pełnił włożone nań obowiązki.

Dramatyczne chwile.

Oskarżony opowiada teraz o dramatycznych chwilach, kiedy matka jego umierała gdy on był w Brześciu. Nie dostał widzenia się przed jej śmiercią.

— Przyjaciele moi chcieli abym przy najmniej zdażył na jej pogrzeb. Wysłali depeszę „Brześć. Więzienie. Putek”. Depesza wróciła z adnotacją „Adresat nieznany”.

Z kolei opowiada oskarżony w jaki sposób robiono u niego rewizję

Putek opowiadając jeszcze o staraniach kół sanacyjnych dojdzie do porozumienia z opozycją dodaje, że w Warszawie jest pokój nr. 253 w hotelu Europejskim który zajmuje inż. Hipolit Sliwicki, gdzie odbywały się właśnie usiłowania sanacji zjednoczenia z opozycją.

— Ten proces jest procesem klikipułkownikowskiej z przedstawicieli demokracji Polski. Nazwisko moje i Pragiera dopisał Składkowski na liście tych, których Marszałek Piłsudski przeznaczył

do Brześcia. Naprzód stwarza się fakt dokonany a potem stwarza się przyczyny które mają go uzasadniać.

Raz jeszcze powraca oskarżony do opisu dokonywanej u niego rewizji i opowiada, że dokonywano jej tak nerwowo, że w biurkach zostawiono opaskę milicji.

— Czyż to nie jest niedopatrznie — pyta i wyjmując z kieszeni opaskę, poczem dodaje: — może ją oddać teraz prokuratorowi Grabowskiemu.

Przewodniczący przerywa: — Proszę nie ironizować i nie obrażać pana prokuratora. Należy się zwracać do sądu.

Oskarż.: — Akt oskarżenia zwraca się przeciwko mnie więc ja mogę zwracać się przeciwko aktowi oskarżenia. Nie wypieram się tego, co się mówi w Krakowie. Oskarżony wyjmując notatki i od czytuje swe przemówienie w Krakowie.

— Mówi się, że wzywałem chłopów aby poszli z kosami i dokąd poszli ci chłopcy? Poszli z kosami ale na pszenicę, żyto i owies. Mówi się, że nasza działalność wytworzyła 14 września, a ja twierdząc, że jedynie tylko Brześć wytworzył 14 września.

Znamy

te metody, znamy te hocki klocki. Przez insynuację chce się opinii publicznej udowodnić, że Brześć był uzasadniony.

Zeznania posła Sawickiego.

Po przemówieniu posła Putka zabiera głos oskarżony Sawicki. Przemówienie jego pod względem formy i treści odbiega znacznie od przemówienia jego poprzedników.

— Dziwię się — mówi Sawicki — że znalazłem się na ławie oskarżonych z takimi godnymi ludźmi, którzy naprawdę wiele zdziałali. Jestem tylko skromnym działaczem chłopskim i nawet na zjeździe w Krakowie nie byłem. Akt oskarżenia zarzuca mi udział w 9 wiecach ale ja twierdząc, że tych wieców było 200. Za moją działalność polityczną siedziałem już w więzieniu, ale zaaresztowanie i osadzenie w Brześciu było na wet dla mnie nowiną.

Oskarżony opowiada, że na krótko przed osadzeniem w Brześciu siedział w więzieniu w Białymstoku.

— Myślałem, że przetrzymają mnie tam bezpiecznie przez okres wyborów

Ale nie, zostałem wypuszczony a następnie aresztowany na ulicy. Złożono mi kajdanki i wywieziono do Brześcia.

Oskarża mnie policja, ale ja już kilkakrotnie przez policję byłem oskarżony i zawsze byłem niewinny. Nie mam do niej zaufania. Wierzę, że i sąd nie da im wiary. Na tem Sawicki kończy swe przemówienie. W ten sposób wszyscy oskarżeni złożyli swe zeznania. W dniu dzisiejszym będą przesłuchani świadkowie.

Oskarżony Mastek w ciągu całego dnia wczorajszego od chwili wydalenia go z sali sądowej nie wracał na ławę oskarżonych. Po zamknięciu przewodniczącego sądowego przewodniczący oświadczył, że wydalenie Mastka obowiązywało tylko na dzień wczorajszy i że dziś musi on już znajdować się na ławie oskarżonych.

Frank szwajcarski spada

Republika szwajcarska jest w poważnych trudnościach finansowych.

Nowy Jork, 29 października

Sensacją giełdy wczorajszej była gwałtowna

znížka kursu franka szwajcarskiego, który obniżył się o kilka punktów. Tak różnica w ciągu jednego dnia jest dla waluty szwajcarskiej wydarzeniem bardzo dawno nienotowanym.

Obsunięcie się franka szwajcarskiego miało miejsce jednocześnie na giełdzie paryskiej i londyńskiej,

a nastąpiło pod wpływem wiadomości o trudnościach finansowych republiki Szwajcarskiej.

Wśród finansistów ogólnie panuje przekonanie, że Szwajcaria przeładowana była wkładami zagranicznymi, które z kolei lokowała w inwestycjach i prze-

myśle państw Europy środkowej.

Wkłady były zbyt wielkie w stosunku do pojemności organizmu gospodarczego i finansowego Szwajcarii.

Obecnie kapitaliści zagraniczni zaczęli dość gwałtownie wycofywać swe kapitały, co stawia banki szwajcarskie w nieprzyjemnym położeniu.

Aby zapobiec choć częściowo odpływowi kapitałów ze swego kraju Szwajcarzy wysyłają komisje finansowe do Austrii, Węgier, Niemiec, Czechosłowacji i Rumunii.

Nieście pomoc
naibiedniejszym.



GRETA GARBO

CASINO
Dziś i dni następnych!

Epopea miłości, w której kobieta przez swą przesłuchano najgorętsze marzenia serca składa na ołtarzu poświęcenia p. t.

„ROMANS”

W rolach głównych:

GRETA GARBO, Lewis Stone

NADPROGRAM:

ulubienicy publiczności **LAUREL i HARDY**
w arcyzabawnej komedii dźwiękowej p. t. „PIKNIK”
oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godzinie 4-ej.



Ceny na wszystkie
miejsca zniżone!

Ostatnie dni!

Przez 24 dni — 70.000. — osób zachwycalo się najlepszym polskim dźwiękowcem

„10-ciu z Pawiaka”

UWAGA: Ulegając presji opinii publicznej — Dyrekcja „Grand-Kina” była zmuszona odwołać zapowiedzianą premierę i przedłużyć jeszcze na dni kilka wyświetlanie filmu p. t. 10-ciu z „Pawiaka”.

Pamiętaj! Ceny znacznie zniżone na wszystkie miejsca. — Początek o g. 4-ej pp.

Arcytwór
gen'alnego reżysera

Cecila B' de Mille'a

**MADAM
SZATAN**

wkrótce

w Grand-Kinie.

Casino

w następnym programie zapowiada film

— z —

**Buster'em
Kaeton'em**

Jak się odbyły wybory w Anglii

Najbardziej zacięta i brutalna walka. — Żony i córki kandydatów agituja. — Nawet dzieci wciągnięto do walki. — Przyboczna straż angielskiego Hitlera.

Londyn, w październiku. Najbardziej zacięta i brutalna kampania wyborcza jaką widziałem w ciągu swoich czterdziestu lat życia politycznego — oświadczył Henderson w przededniu głosowania.

Jest to kampania nie tylko zacięta i „dzika”, jak nazywają ją inni, ale skomplikowana również tak, że Anglii nie widziała dotąd czegoś podobnego. Wyborca angielski przyzwyczajony był do trzech stronnictw, najstarsi pamiętają jeszcze czasy, gdy tylko dwa stawały do rozgrywki wyborczej. Tym razem zaś w szranki poszła ich cała falanga, że nie tak łatwo zarjentować się przeciętnemu wyborcy, komu oddać swój głos.

Ze względu na wybory ubiega się konserwatysta i socjalista, to jest jasne i oczywiste. Lecz oto liberali poszli do wyborów aż w trzech grupach: liberali narodowi (grupa sir Johna Simona), liberali (grupa Herberta Samuela), i liberali prawowierni (Lloyd George).

Obok tego nowa partia sir Oswalda Mosleya, komunistów i laburzystów narodowych, którym przywodzi Mac Donald.

Zadziwiająca jest niezwykle czynna rola, jaką odegrała kobieta angielska w obecnych wyborach. Prawda, że pod tym względem Anglika należy do najbardziej emancypowanych, lecz dotychczas, jeśli jako wyborczynie i kandydatki miały wszelkie prawa wyborcze, rzadziej występowała jako agitorka.

Zwłaszcza dla polityka nie nie zastąpi pomocy, z jaką mu śpieszy żona i córka. Najlepszym agentem wyborczym premiera była, jak przedtem jego córka Ishbel Mac Donald, werna współpracowniczka i entuzjastka swego ojca bez względu na takie lub inne jego przekonania polityczne i ich meta-

Gabinet Rzeszy radzi nad wynikami podróży Lavala

Berlin, 29 października. Gabinet Rzeszy odbył dziś posiedzenie, na którym, jak donosi „Berliner Tagblatt”, poruszono poraz pierwszy od chwili zakończenia konferencji waszyngtońskiej sytuację w polityce reparacyjnej.

Uniwersytet krakowski zamknięty

Starcie pomiędzy młodzieżą żydowską a endecko-chadecką

Kilku studentów rannych

Kraków, 29 października. Od dnia onegdajszego trwają na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zamieszki. Do zajść tych doszło wczoraj w godzinach wieczorowych. Jeden ze studentów katolików zaczął mówić jakś słuchaczkę uniwersytetu, żydówkę, na co wystąpił jeden z studentów żydów. Fakt jest, że osobista ta sprzeczka zaogniła się i niepokój ogarnął cały wydział medyczny a w dniu wczorajszym przeniosł się nawet na wydział prawny i filozoficzny.

za od 41 lat, to córka, miss Megen Lloyd George oddała się z płomiennym zapalem neofitki zachwianej sprawie swego ojca. „Pójdę zawsze za tym samym szefem” (swoim ojcem) — wykrzyknęła na jednym z wieców w Lnagefni.

Ktoby myślał, że tylko dorośli obójga płci walczą ze sobą przy wyborach w Anglii, jest w błędzie. Do zawirych wyborczej wciągnięto nawet dzieci. Partia konserwatystów ma od lat zorganizowany obóz młodych „Young Britons” który liczy 60.000 chłopców i dziewcząt. W ciągu ostatnich dni młodzi na było nieraz oglądać w Londynie i na prowincji imponujące pochody tej młodzieży, przeciągającej ulicami z transparentami portretami kandydatów, chorągiewkami, przy wtórze pieśni patriotycznych.

Brutalna obecna walka wyborcza skłoniła pozatem wielu „leaderów” do otoczenia się gwardią przyboczną, złożoną z wysłużonych bokserów, którzy jak cień chodzą za swoim panem i chlebobawcą. Zwłaszcza nie mógł się bez takiej gwardji pokazać na żadnym z wieców sir Oswald Mosley, twórca nowej partji i który na gruncie angielskim pragnie odegrać rolę Hitlera. Zawsze gorące i burzliwe jego meefingi kończyły się najczęściej walką bokserką wszystkich przeciwko wszystkim.

Każda partja korzystała również w możliwie najnowszym zakresie z wsółczesnych środków technicznych. Mikrofony i głośniki przetransmitowały nie skończoną ilość mów, radio państwowe mówiło aż do zachrypięcia Właściciele samochodów oddali masowo swoje wchikuly do dyspozycji partji rządowych, rozwoząc kandydatów na wiece i zwoząc wyborców w dniu głosowania. Napracowały się i samoloty, które wielu mówców i polityków wynajęło, by szybciej przetrzącać się z

miejsca na miejsce. I pod tym względem osoby prywatne zgłaszały swój akces. Miss Poddie Ne'nsia, młoda artystka, która nieraz wozila obecnego

premiera swoim samochodem, oddała do dyspozycji członków rządu narodowego sześć samolotów turystycznych i dwa razy tyle samochodów. A.



Świeża cera — to prawdziwe piękno!



Pierwszym warunkiem piękności — jest staranne pielęgnowanie cery zapomocą mydła specjalnie w tym celu wytwarzanego.

Znakomite mydło, które zadanie swoje spełnia w zupełności, stoi do Pani dyspozycji: — PALMOLIVE — mydło z najczystszych olejów roślinnych. Wytwarzane z oleju owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych.

Należy tylko stosować regularnie słynny dwu-minutowy zabieg

Zł. 1,20

PALMOLIVE, — a spostrzeże Pani do jakiego stopnia używanie mydła PALMOLIVE przyczyni się do zachowania, młodej, delikatnej i pięknej cery.

Colgate-Palmolive, Sp. z o.o. ul. Rymarska 6, Warszawa

MYDŁO PALMOLIVE

Po zwycięstwie konserwatystów.

Spodziewana mowa Mac Donalda. — Kiedy utworzony zostanie nowy gabinet?

Londyn, 29 października. (Polska Agencja Telegraficzna) Według ostatnich danych, ogólna liczba głosów oddanych za rządem wynosi 14.240.937 w tem 11.867.697 za konserwatystami, 338.517 za grupą Mac Donalda, 1.949.485 za liberalami, popierającymi rząd.

Przeciwko rządowi oddano łącznie 7.316.839. Na ogólną liczbę 30.158.967 uprawnionych głosowało 20.852.104.

Paryż, 29 października. Specjalny korespondent „Le Journal” na pokładzie „Ile de France” donosi, że wczoraj otoczenie premiera Lavala omawiało niemal wyłącznie przez cały dzień wybory angielskie, przy czym jednak sam premier powstrzymał się od jakichkolwiek komentarzy.

Londyn, 29 października. Przywiązują tu wielkie znaczenie mowie, którą wygłosić ma Mac Donald na bankiecie który wyda Lord Major w dn. 9 listopada. Zazwyczaj premier rządu angielskiego wygłasza na tym do rocznym bankiecie mowę polityczną, lecz tegorocznej mowie Mac Donald przypisują szczególną doniosłość.

Uroczyste otwarcie parlamentu odbędzie się nazajutrz po bankiecie.

Londyn, 29 października. Dziś popołudniu zbiera się gabinet w celu omówienia powstałych naskutek wyborów kwestji.

W kołach miarodajnych panuje przy puszczeniu iż nowy gabinet składać się będzie z 20 członków i że Mac Donald zamierza ustalić jego skład w ten spo-

sób, aby interesy narodowe jak i interesy pracy były równomiernie reprezentowane.

Londyn, 29 października. Mac Donald przyjęty był dzisiaj rano przez króla na przeszło godzinnej audjencji.

Londyn, 29 października. Według ostatnich obliczeń, blok rządowy będzie rozporządzał w nowym parlamencie 555 mandatami, opozycja zaś 55. Niewybranych jest jeszcze 5 posłów.

Opinia francuska.

Paryż, 29 października. Francuska opinia publiczna omawia obszernie wyniki wyborów angielskich. Przeważa naogół zdanie, że winny one wywrzeć niezawodny wpływ na wybory do parlamentu francuskiego, które odbędą się w roku przyszłym. Wg tygodnika „Gringoire” wpływ ten będzie niewatpliwie korzystny. Usunięcie na zawsze od władzy Lloyd Georgea — te go szkodnika — pisze tygodnik — oraz klęska socjalistów są to dwa fakty, które Francję winny tylko cieszyć.

Wrażenia w Japonji.

Tokio, 29 października. Prasa tutejsza, jak również kierownicy polityczni jednogłośnie wyrażają zadowolenie z wyników wczorajszych wyborów w Anglii. Panuje tu ogólna opinia, iż wybory te wskazują na zdrowe nastroje panujące wśród ludności angielskiej oraz na jej zdecydowaną wolę odzyskania przodującego stanowiska w świecie. Jest to przejęcie od idealizmu socjalistycznego do rzeczywistości patriotycznej.

SPORT

Polski Zw. Ping-pongowy w Łodzi.

Już od kilku lat omawiana jest w prasie sportowej sprawa powołania do życia Polskiego Związku Ping - Pongowego. Do tej pory jednak mimo usilnych starań działaczy sportowych nie udało się zorganizować tego związku. Dopiero obecnie sprawa ta stała się zupełnie realna.

Dzięki staraniom Łódzkiego Okręgowego Związku Ping - Pongowego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali YMCA w Łodzi konferencja poszczególnych związków okręgowych, która ma celu utworzenie Polskiego Związku Ping-Pongowego.

W konferencji tej obok przedstawicieli Łodzi uczestniczyć będzie delegat Krakowa dr. Hornung, delegat ze Lwowa red. Przybylski oraz delegaci Warszawy. Siedzibą nowego związku będzie prawdopodobnie Łódź, która w ping-pongu wykazuje najwięcej bodaj inicjatyw.

Przygotowania do sezonu zimowego.

Nieliczne w Łodzi sekcje łyżwiarckie i hokejowe rozpoczynają już pracę przygotowawczą do sezonu zimowego. Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się walne zebranie sekcji hokejowej ŁKS-u. W nadchodzącym sezonie zimowym postanowił ŁKS uruchomić na własnym boisku stałą ślizgawkę oraz baisko hokejowe.

Przed meczem Hakoah-ŁKS.

Niedzielne spotkanie Hakoah-ŁKS o puchar i o tytuł moralnego mistrza Łodzi rozegrane zostanie o godzinie 11-ej przed południem na boisku WKS-u. Ł. K. S. wystąpi do zawodów w ligowym składzie.

Wielka honorowa nagroda sportowa.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się niebawem posiedzenie jury w sprawie przyznania Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, ufundowanej przez Państwowy Urząd W. F. za najlepszy wynik sportowy uzyskany przez sportowca polskiego w sezonie bieżącym. Nagrodę tę otrzymali do tej pory: Konopacka, Petkiewicz i dwójka wioślarska: Budzyński i Mikołajczyk. Obecnie najpoważniejszym kandydatem na rok 1931 jest Janusz Kusociński.

Polska encyklopedia sportowa.

Komitet redakcyjny Polskiej Encyklopedii Sportowej przystąpił już do pracy. W skład komitetu wchodzi: pułk. Kiliński, dr. Mielech, radca Maltze, dr. Orłowski, kpt. Sośnicki, nac. Suski, mjr. Ziętkiewicz i pułk. Ułrych. Przewodniczącym komitetu jest gen. Roupert. Niebawem powołany zostanie komitet ogólny, złożony z przedstawicieli związków państwowych.

Kusociński zaproszony do Belgii.

Brukselski klub Union St. Gilloise organizuje na wiosnę r. p. bieg na 3 kilometry z udziałem Kusocińskiego i Ladoumegue. Kusociński w biegu tym weźmie udział jeśli uzyska zezwolenie P. Z. L. A.

Wyjazd Nurmiego do Italii odwołany.

Jak donosi prasa fińska wyjazd Nurmiego do Finlandii został odwołany. — Tournee znakomitego fina organizować miał pono Petkiewicz ze skarbnikami PZLA. Weinthal, którzy od kilku tygodni bawią we Florencji. Okazuje się, że wszystkie ostatnie starty Nurmiego organizował Petkiewicz wraz z p. Weinthal. Z imprez Nurmiego, które odbyły się w Polsce PZLA nie uzyskała ani grosza, mimo że przyniosły one duże dochody. Sprawa ta ma być rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu PZLA.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek, dnia 30 października

DONZUAN FORTEPIANU — ARTUR RUBINSTEIN — PRZED MIKROFONEM.

Rozgłośnia Łódzka P. R. transmituje dziś, w piątek, dnia 30 października o godz. 20.15—22.40 koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, w wykonaniu Orkiestry Filharmonii, pod dyktando Grzegorza Fitelberga, z udziałem Artura Rubinsteina, na którym wykonano koncerty A-dur W. A. Mozarta i F-moll Chopina.

Rubinstein jest — donzuanem fortepianu! Gra jego strojna jest w nonszalancko zarzucony płaszcz dźwięków, w pióropusz zdobnej frazy, wspaniale rzucane koronki pasażowe.

Tkwi w niej zmysłowość o bardzo meskim charakterze czarująca śpiewem, tonem mięsistym i głębokim, gra rytmem sprężystą, z zalotnymi grupetkami, jedyną soczysta bez załamania psychicznych, pełna swady w wystąpieniu.

Cokolwiek gra Rubinstein, nosi cechy sztuki nie wymozolonej pobożnymi skupieniami, ale bujnie płynącej z przywileju usposobienia.

Wszystko w tej grze skrzy się dźwiękiem, we wszystkim gra bezpośredni impuls.

CO TO JEST M.O.W. LIC. KRZ.?

Pod nazwą skrótową M. O. Lic. Krz. należy rozumieć instytucję muzyczno-oświatową wielkiej doniosłości: Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego.

W starych murach uczelni, sławnej i w tradycję bogatej mieszczą się dziś szkoły rozmaitego typu, jak: Gimnazjum Seminarium nauczycielskie, Szkoła Cwiczeń, Szkoła rolnicza z wydziałem leśnym. W miesiącach letnich Liceum Krzemienieckie organizuje kursy, koncerty, przedstawienia teatralne, obchody, odczyty, zawody sportowe i zabawy. Równocześnie w tym okresie odbywają się tam kursy nauczycielskie muzyczne, których bezpośrednim celem jest kształcenie w muzyce nauczycielstwa szkół ogólnokształcących.

W pierwszych dniach lipca każdego roku zjeżdża do Krzemienia ponad dwadzieścia nauczycieli, którzy pod kierunkiem fachowym przechodzą kursy muzyczne, podzielone na różne stopnie i specjalności.

Przedmioty kursów są: solfeż, zasady muzyki, harmonia, kontrapunkt, encyklopedia muzyczna, t. j. nauka o formach i historia muzyki, ponadto śpiew choralny, metodyka nauczania śpiewu szkolnego, gra na skrzypcach i fortepianie.

Całokształt nauki rozłożony jest na trzy lata. Audycje koncertowe, organizowane w letnim okresie w Krzemieniu, tworzą zamknięty cykl.

Dalszym ciągiem pracy prowadzonej w Krzemieniu w letnich miesiącach, będą stale odbywające się raz na miesiąc audycje radiowe.

Pierwsza z nich odbędzie się dziś, w piątek, dnia 30 października o godz. 15.25—16.05.

Programy tych audycji radiowych zawierać będą odczyty z zakresu teorii muzyki i pokazy muzyczne interesujące i konieczne dla nauczycieli śpiewu w szkołach ogólnokształcących.

PROF. MACHNIEWICZ O SZTUCE.

Gdy mowa o sztuce, z przyjemnością posłuchamy rozważań znanego prelegenta, prof. Stan. Machniewicza, kiedy twór artysty jest dziełem sztuki. Jest pewnikiem, że dzieło sztuki nie może być całkowicie wymysłem intelektu. Na tem polega istotna jego wartość, że jest ono przeżyciem bezpośrednim, a nie rozumową kalkulacją artysty i dlatego może pobudzić widza również do bezpośredniego przeżywania, a nie do poznania rozumowego. Ale mimo to, że dzieła sztuki budzą nas do bezpośredniego przeżywania tajemnicy istnienia, same przez się nie są niczem absolutnym. Wyczerpującej odpowiedzi na te pytania udzieli prof. Machniewicz w swym odczycie transmitowanym przez Rozgłośnie Łódzka P. R. ze Lwowa dziś, w piątek, o godz. 17.10.

Tomaszów-Mazowiecki.

SPRAWA DYR. ANTONIEWICZA. W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Głośny był w swoim czasie proces dyrektora Antoniewicza byłego oskarżonego przez 17 urzędników Kasy Chorych o zniesławienie.

Sprawa ta znajdzie się ponownie na wokandzie sądu okręgowego w Piotrkowie dnia 3 listopada r.b. Z ramienia oskarżycieli występować będzie adw. Różycki.

LEKARZE DOMOWI W KASIE CHORYCH.

W związku z projektem wprowadzenia systemu lekarzy domowych w kasie chorych miasto nasze podzielone ma być na punkty, które obsługiwać mają po 2000 ubezpieczonych wraz z rodziną. Proces leczenia odbędzie się w ten sposób, iż każdy chory zgłosi się do lekarza domowego, który skierować go ma do specjalisty w kasie chorych.

ZNÓW ZATARG W FABRYCE SIEMRADZKIEGO.

W fabryce Sieradzkiego wymówiono pracę wszystkim robotnikom. Fabryka została już unieruchomiona. Robotnicy pozbawieni środków do życia, zwrócili się do związków zawodowych z prośbą o interwencję w sprawie uzyskania zasiłków doraźnych w opiece społecznej.

ZEBRANIE PRZEMYSŁOWCÓW.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem związek przemysłu urządził zebranie przedstawicieli większego i średniego przemysłu, które odbędzie się przy udziale p. starosty brzezińskiego dr. Przyborowskiego. Zebranie zostaje zwołane z inicjatywą p. starosty.

SZKOŁA POWSZECHNA Nr. 8 WALI SIĘ.

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę szkoły powszechnej Nr. 8. Budynek, w którym ta szkoła się znajduje, jest najstarszym budynkiem Tomaszowa. Do szkoły tej uczęszcza 330 dzieci. Przed kilku tygodniami w jednej z klas sufit zaczął się walić. Pozostałe klasy zo-

stały przez komisję uznane za nieodpowiednie i grożące życiu dzieci.

Wydano wówczas zarządzenie, by szkoła ta została przeniesiona do innego budynku. Tymczasem z braku odpowiedniego pomieszczenia, dzieci do dnia dzisiejszego nie przeniesiono do innych szkół. Pożądane byłoby by rada szkolna zainteresowała się tą sprawą.

Z KOMITETU DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

W dniu wczorajszym nadszedł z powiatu dla miejscowego komitetu dla najbiedniejszych transport kartofli składający się z 5 wagonów i 20 kubików drzewa od hrabiego Ostrowskiego.

NIE BĘDZIE STREJKU WŁÓKNIARZY. Strejk włóknarzy w Łodzi nie obejmie tomaszowskich włóknarzy. Jak nas informują, tomaszowscy tkacze nie mają potrzeby podjęcia akcji strejkowej, gdyż nowe stawki włóknarzy w Łodzi obowiązująć będą również na terenie m. Tomaszowa.

SŁOWNIK

francusko - polski i polsko - francuski prof. P. KALINY w dwóch tomach. Najlepszy, najnowszy, najobszerniejszy. Cena każdego tomu w oprawie płóciennej zł. 40.— na papierze bezdrzewnym, w półskórce zł. 50.— Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Sport konny

na terenie D. O. K. IV.

(i) Dzięki inicjatywie oficerów sztabu D.O.K. IV — na terenie Łodzi intensywnie rozwija się sport konny.

W dniach 24, 25 i 26 b. m. odbył się w Łodzi wielki rajd konny, którego celem było uzyskanie przez zawodników warunków do otrzymania państwowej odznaki sportowej. W rajdzie wzięło udział 84 zawodników, w tem 6 pań — pułkownikowa Haberlingowa, p. Cendrowska, pułk. Bogusławska, p. Landsbergowa z Tomaszowa, kpt. Grabowska i por. Sadowska.

W skład komisji sędziowskiej wchodził płk. Mikołajczyk, płk. dr. Świecki i rotmistrz Gałachin.

Impreza wywołała wielkie zainteresowanie. Zorganizowana ona była jako raid gwiazdowy, na który wyruszyli zawodnicy ze wszystkich garnizonów D.O.K. IV z trzech startów: ze Skierniewic, z Piotrkowa i z Łodzi. Metę pierwszego dnia zawodów wyznaczono w Tomaszowie Mazowieckim, dokąd zawodnicy zaczęli przybywać już o godz. 15. W krótkim czasie plac przed radą miejską robił wrażenie wielkiego obozowiska.

Miasto Tomaszów bardzo gościnnie przyjęło zawodników. Na raucie, wykonanym z tej okazji, powitał zawodników imieniem miasta prezes rady miejskiej, p. Landsberg, podnosząc znaczenie współzycia wojska ze społeczeństwem cywilnym.

W niedzielę, dnia 25 b. m., rozpoczął się przemarsz zawodników do Łodzi. Zbiórka odbyła się na placu Hallera. Dnia 26 b. m. na torze wyścigowym w Rudzie Pabianickiej dokonano próby sprawności jeźdźców i koni.

Z pośród oficerów piechoty pierwsze miejsce zajął płk. dypl. Świątalski Adam szef sztabu O.K. IV na koniu służbowym „Master”. Najlepsze wyniki w ogólnej klasyfikacji osiągnął porucznik Skotnicki Edward z 10 p.a.p. na koniu „Nasz”. W konkurencji pań najlepsze wyniki osiągnęła por. Sadowska na koniu „Nyma”. Wymagane warunki wypełniło 80 uczestników.

Nagrody dla zwycięzców ofiarował sztab O.K. IV oraz przewodniczący komisji sędziowskiej płk. Platon Mikołajczyk. Organizacja rajdu, spoczywająca w rękach mjr. Rudnickiego i trm. Gałachina była znakomita.

Z kolei dnia 3 listopada odbędzie się tradycyjnym zwyczajem, biegi myśliwskie Św. Huberta, organizowane corocznie pod protektoratem wojewody. Jazdźci złożyła i dowódca okręgu korpusu Nr. IV gen. Małachowski.

W roku bieżącym odbędą się dwa biegi: 1. Bieg myśliwski z przeszkodami o nagrodę przechodnią prezesa rady miejskiej. 2. Bieg myśliwski towarzyski.

Do wzięcia udziału w biegach proszeni są: panie-amazonki i jeźdźcy-gentleman, oficerowie i podchorążowie służby czynnej i rezerwy oraz oficerowie policji państwowej.

Dla zwycięzców obu biegów przewidzane są nagrody honorowe, a dla wszystkich uczestników — pamiątki. Pisemne zgłoszenia należy nadsyłać na ręce sekretarza biegów (rotmistrz Gałachin, sztab D.O.K. IV ul. 11-go Listopada 83, pokój 47, telef. 196-00, wewn. 8). Wniośowne wynosi 2 złote od osoby. W zgłoszeniach należy zaznaczyć do jakiego biegu przystępuje zawodnik.

Czysty dochód z obu imprez przeznaczony zostaje na rzecz komitetu do walki z bezrobociem.

CHARLIE CHAPLIN

zdecydował się na przyjazd do Łodzi. — Wkrótce ujrzymy go wszyscy na własne oczy.



Październik
30
PIĄTEK

Dziś Germana i Serap.
Jutro Symfonia

Wschód słońca	6.26
Zachód słońca	4.14
Wschód księżyca	6.09
Zachód księżyca	11.32
Długość dnia	8.55
Ubyło dnia	7.02

Konfiskata „Republiki”.

W dniu wczorajszym uległa konfiskacie „Republika” za niektóre ustępy sprawozdania z procesu b. więźniów brzeskich.
Po konfiskacie wydany został nakład drugi.

Osobiste

Wojewoda łódzki, p. Władysław Jaszczołt, który w ciągu ostatniego tygodnia nie opuszczał mieszkania z powodu choroby, powrócił do zdrowia i objął w dniu wczorajszym urządowanie.

Spis poborowych

rocznika 1911.

Dziś, w piątek dnia 30-go października r.b. do spisów poborowych w lokalu biura wojewódzkiego (ul. Zawadzka nr. 11) w godzinach od 8-iej do 15-iej, (w sobotę od godziny 8-iej do 13.30), powinni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie 4-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S. SZ. T. i zamieszkali na terenie 11-go Komisarjatu P.P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R. S. SZ.

Dzień oszczędności

obchodzony będzie uroczystie.

Komitet „Dnia oszczędności” w Łodzi, będący pod protektorem p. wojewody Władysława Jaszczołta, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich instytucji oszczędnościowych i kredytowych, aby w dniu święta oszczędności 31-go października b. r. ozdobiły swoje gmachy flagami narodowymi, zieloną, plakatami i t. p.

Wszelkich informacji, dotyczących „Dnia oszczędności” udziela komitet w Łodzi, adres: P.K.O., ul. Narutowicza Nr. 45, tel. 191-82, od godz. 8—14.

Obiady dla bezrobotnych.

4 kuchnie zostaną uruchomione 1 listopada.

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym zatacza coraz szersze kręgi.

Jak się dowiadujemy z dnem 1 listopada r. b. otworzona zostaje kuchnia przez YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89. Kuchnia ta przeznaczona wyłącznie zostaje dla bezrobotnych pracowników umysłowych i wydawać będzie dziennie około 300 obiadów bezpłatnych.

Drugą i trzecią kuchnię dla bezrobotnych otwiera straż ogniowa przy I i IV oddziale, a mianowicie przy I oddziale na ulicy 11 Listopada-4 oraz przy IV oddziale straży, na ul. Napiórkowskiego. Obie te kuchnie, wydawać będą obiady dla bezrobotnych fizycznych.

Czwartą kuchnię w domu przy ul. Limanowskiego 56 otwiera III oddział „Strzelca”. W kuchni tej wydawanych będzie również około 200 obiadów dziennie bezrobotnym.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Korprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupka (Kałna 54), L. Czyżńskiego (Rokicińska 53).

Sz. P. D-rowsi MAZUROWI za troskliwą opieką okazaną mojemu zięciowi, składa serdeczne podziękowanie

Rabin I. Fajner.

OBORA MIEJSKA SPŁONEŁA

Bydło zdołano uratować.—Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych.

(dg) Wczoraj około godziny 6-iej po południu na terenie rzeźni miejskiej przy ulicy Inżynierskiej 1

wybuchł groźny pożar. Zapaliła się obora, znajdująca się w jednym piętrowym, murowanym budynku, długości około 200 metrów. W oborze tej w tym czasie nie było żadnego z pracowników rzeźni. Ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, w postaci siana, nagromadzonego w bardzo dużej ilości, rozszerzał się z gwałtowną szybkością i z każdą chwilą

przybierał coraz groźniejsze rozmiary. W oborze znajdowało się wówczas około 400 sztuk bydła, które przerażonym rykiem zaalarmowało personel administracyjny rzeźni.

Bydło zdołano uratować. Wprowadzono je do innego budynku, znajdującego się na rozległych terenach rzeźni.

Zaalarmowano jednocześnie straż ogniową. Wkrótce na ulicę Inżynierską zjechało sześć oddziałów straży ogniowej, na czele z komendantem dr. Grohmanem. Przybyli również przedstawiciele władz policyjnych.

Tymczasem pożar, wskutek sprzyjającego wiatru, rozszerzał się w dalszym ciągu. Strażacy przedewszystkiem zabezpieczyli od ognia wszystkie budynki, znajdujące się w sąsiedztwie z płonąca obora, co się im dość szybko udało uczynić. Usiłowali oni również uratować mieszkanie dozorca Karwańskiego,

bezpośrednio przylegające do obory, lecz starania ich spełzły na niczym.

Mieszkanie to zostało zupełnie zniszczone.

Kilkunastu strażaków, mimo wielkiego niebezpieczeństwa, wdarło się do wnętrza płonącej obory, chcąc z niej wydostać wszelkie łatwopalne materiały, które jeszcze się nie zajęły. Czterej z pośród tych strażaków, Miller, Borowski, Szmlle i Ferster

ulegli zaccadzeniu. Koledzy wynieśli ich na podwórze i na stopnie wezwali pogotowie, które wstytkim zaccadzonym udzieliło pomocy lekarskiej.

W czasie dalszej akcji ratunkowej jeszcze kilku strażaków doznało pewnych uszkodzeń cielesnych.

Pożar, mimo wszelkich wysiłków, nie tracił na sile. Straż ogniowa, pracując bardzo energicznie przez szereg godzin, nie zdołała ocalić obory, która uległa zupełnemu zniszczeniu. Inne budynki rzeźni zupełnie nie ucierpiały.

Straty wynoszą przypuszczalnie około 80 tysięcy złotych.

Obora była asekurowana. Zaznaczyć należy, że w czerwcu b. r. ten sam budynek padł również ofiarą pożaru i dopiero niedawno został odbudowany.

Przyczyny wczorajszego pożaru nie zdołano ustalić. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

W tym samym mniej więcej czasie

JUTRO OTWARCIE drugiej filji

i pokaz gotowania kawy

Piotrkowska 160

Juliusz Meinl

Specjalny skład Kawy i herbaty.

zapaliła się smoła w zakładach fabrycznych firmy „Gentelman” przy ulicy Limanowskiego 156. Ogień ugaszły I i II oddziały straży ogniowej. W czasie akcji ratunkowej doznali poparzeń robotnicy Ludwik Adamczewski (Przedziałnia 31) i Rywka Sobocha (Limanowskiego 13). Doznali oni ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które im udzieliło pomocy lekarskiej.

Pożar wyrządził w fabryce małe straty.

„Tymczasowy komitet strajkowy”

pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za działalność komunistyczną.

Na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby.

(as) Dziś na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego (przewodniczy sędzia Halicki, w asyście sędziów Gajewskiego i Kubiaka, oskarża prokurator Chawłowski) znajduje się sprawa 22 osób, które w styczniu b. r. zorganizowały „Tymczasowy komitet strajkowy” i odbyły szereg posiedzeń w lokalu lewicy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy przy ul. Rajtera 13.

W grudniu ub. roku partja komunistyczna wydała szereg odezw nawołujących robotników do tworzenia odrębnych związków zawodowych. Prócz tych odezw, podpisanych przez centralny komitet partji komunistycznej w Łodzi ukazały się odezwy, wydane przez lokalny komitet, wzywające do budowy

czerwonego związku włóknarzy. W tym samym mniej więcej czasie, co ustaliła policja polityczna, zorganizowany został w Łodzi t. zw.

„Tymczasowy komitet strajkowy”. Pierwsze posiedzenie grupy założycieli odbyło się w tajemnicy przed władzami, w lokalu lewicy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy. Policja polityczna ustaliła wówczas, że wszyscy założyciele wspomnianego komitetu byli notowani w kartotece, jako działacze komunistyczni, przyczem większość odsiadywała już również kary więzienne.

Policja doszła więc do wniosku, że ów komitet strajkowy jest ekspozyturą partji komunistycznej, wobec czego postanowiła dokładnie zapoznać się z jego działalnością.

Na dzień 5 stycznia godz. 5 popołudniu w wymienionym powyżej lokalu wyznaczono drugą konferencję komitetu strajkowego, wysyłając imienne zaproszenia do delegatów poszczególnych fabryk włókienniczych w Łodzi. Konferencja ta miała być wyłącznie poświęcona sprawie

wywołania strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym.

W oznaczonym terminie dom przy ul. Rajtera 13 został otoczony przez funkcjonariuszów policji politycznej. W chwili, gdy konferencja się już rozpoczęła, do lokalu lewicy N. S. P. P. wkroczył większy oddział policji.

W lokalu zastano siedemdziesiąt pięć osób, które samochodami ciężarowymi przewieziono do wydziału śledczego. W czasie rewizji, dokonanej w lokalu, w którym odbywała się konferencja, znaleziono

trzy odezwy komunistyczne, wzywające robotników do walki strajkowej oraz kilkanaście innych odezw, podartych na drobne części.

Z pośród 75 osób, przytrzymanych na konferencji, po szczegółowym przesłuchaniu znaczną część zwolniono. W więzieniu osadzono 22 osoby.

Miedzy innymi aresztowany został Bronisław Gabara, karany już swego czasu czteroletnim więzieniem za działalność komunistyczną, który według danych policyjnych, był jednym z założycieli „Tymczasowego komitetu strajkowego”. Gabara twierdził, że nie był członkiem partji komunistycznej, lecz jedynie sympatyzował z tą partją.

Aresztowano również Romana Libicha, działacza robotniczego, który kilka razy już odsiadywał kary za działalność komunistyczną, Marcina Szadkowskiego, działacza P. P. S. lewicy i innych.

Dziś wszyscy aresztowani, w liczbie 22 osób stają przed sądem okręgowym w Łodzi. Oskarżonych bronić będzie 20 adwokatów z Warszawy i Łodzi. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, zarówno dowodowych, jak i odwodowych.

Szlamowi grozi kara śmierci.

Rozprawa sądowa odbędzie się w grudniu.

(das) W dniu wczorajszym do sądu okręgowego w Łodzi wpłynął akt oskarżenia w sprawie Jakuba Szlama, który na schodach domu przy ulicy Piłsudskiego 76 dokonał zuchwałego napadu na p. Hertę Weinbergerównę, kasjerkę firmy „Mazo i Lempert”.

P. Weinbergerówna, jak już o tem donosiliśmy przed kilku tygodniami, wracała z Banku Polskiego i miała przy sobie poważniejszą sumę pieniędzy. Szlam uderzył ją w głowę butelką i usiłował wydrzeć teczkę z pieniędzmi, lecz nadbiegli lokatorzy domu uniemożliwili mu rabunek.

Sprawa Szlama miała być początkowo rozważana przez sąd doraźny, jednakże w toku śledztwa została skierowana do zwykłego trybu.

Szlamowi, jak nas informują, grozi kara ciężkiego więzienia od lat 4 do 15. Nie jest jednak również wykluczone, że sąd zastosuje art. 15 przepisów przechodnich, przewidujący

kara śmierci.

ma bronić będzie adwokat Lilker.

Na rozprawę ma być wezwany biegły farmaceuta. Poddano on szczegółowemu badaniu kwas solny, znajdujący się w butelce, którą Szlam uderzył Weinbergerównę. Poza tem podobno wezwani będą świadkowie, którzy mają stwierdzić, że

Szlam, po dokonaniu napadu, chciał pozabawić się życia.

Szlam przebywa obecnie w więzieniu przy ulicy Kopernika. Przyznał się on do winy, twierdząc jednak, że nie miał zamiaru osłepić Weinbergerówny kwasem solnym, lecz

chciał ją tylko oszołomić i zabrać jej pieniądze. Weinbergerównę śledził już od dłuższego czasu, gdyż wiedział, że udaje się ona dość często do Banku Polskiego i inkasuje pieniądze.

Szlam był winien znajomym kilka tysięcy złotych. Pieniądże te przejął w Sopotach, dokąd kilkakrotnie wyjeżdżał. W ostatnich czasach wierzyciele nie dawali mu spokoju, to też postanowił dokonać napadu bandyckiego, by zdobyć pieniądze na spłatę długów.

TEATR MUZYKA / ZŁUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w piątek wieczorem po cenach znacznie niższych (od 50 gr. do zł. 4.60) oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia arcywesołej komedji Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj”.

W sobotę o godzinie 4-ej po poł. bezwzględnie po raz ostatni „Pieśniarz Ghetta”. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł.)

W sobotę wieczorem premiera frapującej bojowej sztuki Alsberga i Hessego „Śledztwo”, która dzięki rewolucyjności swoich problemów, poruszających najbardziej piękne momenty społeczno-sądownicze, zdobyła zagranicą zasłużony rozgłos. W rolach popisowych: Białoszczyński, Grolicki, Leśniewski i Słowiński. Reżyseria Jerzego Waldena.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w piątek po raz 30-ty, co stanowi najlepszy dowód wielkiego powodzenia oraz w sobotę i w niedzielę wieczorem arcywesołe „Hau Hau” z Michałem Zniczem

W sobotę i w niedzielę o godzinie 5-ej po południu „Hau Hau” po cenach niższych. Wkrótce wchodzi na afisz reżyserowana przez dyr. K. Borowskiego skrzaka się humorem i świetnym literackim dowcipem komedia Roberta Bracco „Ona czy jej siostra” (Frutto acerbo)

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Ciesząca się niebywałym powodzeniem w Teatrze Popularnym operetka P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar” z gościnnym występem Marijana Wawrzakowicza, grane będzie jeszcze przez kilka ostatnich dni. Kto więc nie miał okazji do zobaczenia tego świetnego widowiska niech spieszy do kas teatru przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 2 skład apteczny p. Pływackiej lub przy ulicy Ogrodowej Nr. 18 od godz. 11-ej rano codziennie, gdyż wkrótce zejdzie bezpowrotnie z afisza

TEATR „COCTAIL”.

Dzisiaj Teatr „Coctail” występuje z trzecią wielką premierą p. n. „Jak się bawić — to się bawić”.

Clou wieczoru to uczczenie jubileuszu, który przypada w listopadzie r. b. (wielkiego poety K. Tejmajera poematem inscenizowanym „Jak Janosik tańczył z cesarzową” — część mówiona objął Józef Winiarski, taneczna — Zizi Halama i Feliks Parnell; śpiewna — Blok, Snay i Słupczyński, oraz balet Tancjanny Wysockiej

Niezwykle piękna i nowoczesna muzyka skomponował wyznawca najnowszych prądów i głośny już dzisiaj kompozytor Małkiewicz — strona dekoracyjna i kostiumowa stworzy barwną i bogatą całość tego pięknego poematu. Dalej ujrzymy Orwida w skeczu „Na chybił”, Małkiewiczównę w piosence Krupnickiego, Grey w śpiewie i tańcu, Lżykowskiego, Halamę i Parnell w „Ekstazie” tangu tańczonym ze Szmarańską oraz „Bal na Balutach” barwna i pełna humoru groteska współczesna

Zapowiada Czachorska i K. Tatarakiewicz. Nad stroną muzyczną czuwa niezawodny Białostocki, szereg dekoracji pendzla Bubięca. Kostiumy własnej pracowni pod kierunkiem E. Lewandowskiej — Bilety nabywać można w kasie zamawiają Grand-Cafe, Piotrkowska Nr. 72; od godziny 7-ej wieczorem w kasie teatru „Coctail”. Przejazd Nr. 34

TEATR ART-LIT. „MOMUS” (Złotowska Nr. 17).

Od czwartku, dnia 29 października r. b. do niedzieli 1-go listopada r. b. teatr „Momus” pod kier. Jerzego Taurydzkiego i M. Oryńskiego wystawia 4-ty raz p. t. „Wesoła Banda” w wykonaniu całego zespołu z pp. Dubrowską, Grolówną, Kabulaną, Kalinowską, Włczyńską, Drabikiem, Oryńskim, Remboszem i Taurydzkim na czele Orkiestry pod kier. M. Kochanowskiego. Dekor. H. Witkowski.

Na uwagę zasługuje fakt, że dyrokcja chce uprzętnie szerszym warstwowi publiczności nabycie biletów po cenie ulgowej, postanowiła takowe wydrukować w naszym piśmie wśród ogłoszeń dla czytelników „Expressu”.

Początek przedstawień: w czwartki i piątki o godzinie 7-ej i 9-ej wiecz. w soboty i niedzieli o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz.

ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY.

Al. 1-go Maja Nr. 2.

Występy Trupy Wileńskiej.

Dzisiaj w piątek o godzinie 9-ej wieczorem premiera doskonałej komedji Pereca Hirszbajna „Zielone Łaki”. Do zespołu Wileńskiej Trupy, znana już ze swych występów w Wileńskiej Trupie, premiera zainteresowała całą Łódź, o czym świadczy wielka przedsprzedaż biletów na dzisiejszy wieczór. Sądźmy, że i ta premiera zdobyła sobie uznanie miłośników prawdziwej sztuki żydowskiej i cieszyć się będzie tak wielkim powodzeniem, jakim cieszyła się Wileńska Trupa wszystkimi dotychczas w Łodzi granymi sztukami

Z WYSTAWY SZUKALSZCZYKÓW.

Po raz może pierwszy wystawa malarstwa nabyła tyle hałasu Szukalszczycy, reprezentujący bardzo bojowy kierunek w świecie artystycznym, zwalczani zawzięcie przez akademię krakowską, uwielbiani przez tysiące, postanowili zajrzeć do Łodzi. Już samo ich pojawienie się wywołało szereg gorących dyskusji. Łódź zaczęła patrzeć i myśleć, o czym świadczy choćby wielka frekwencja zwiedzających.

Wystawa jest czynna codziennie w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91 w godzinach od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.

W niedzielę, d. 1 listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu

B. P.

Marji z Łaskich BAUMGARTENOWEJ

odbędzie się o godz. 1-ej po poł. poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

SYNOWIE.

Zastrzelila niebezpiecznego awanturnika.

Młoda mężatka została skazana na trzy miesiące więzienia.

(as) W dniu 11 grudnia ub. roku w godzinach wieczornych Teofil Szlaps, właściciel kilku warsztatów tkackich w Pabjanicach, udał się do jednej z miejscowych restauracji z młodą mężatką, Marią Serafinową i braćmi Józefem i Feliksem Redami.

Szlaps uchodził za niebezpiecznego awanturnika i był już kilkakrotnie karany więzieniem

za rozprawy nożowe.

W restauracji, gdy wypił większą ilość alkoholu, poczał się zalecać do Serafinowej. Młoda niewiasta, w grzeczny sposób dala mu do zrozumienia, że niewłaściwie się zachowuje, lecz Szlaps na to nie zważał.

Około godziny 11-ej całe towarzystwo opuściło restaurację. Szlaps prosił młodą mężatkę, by go zaprosiła do siebie. Serafinowa z oburzeniem odpowiedziała mu, że

o tak późnej porze nie przyjmuje gości.

Młoda niewiasta wróciła sama do domu. Męża jeszcze nie było w tym czasie w mieszkaniu. W kilkanaście minut później do drzwi mieszkania Serafinów

któs energicznie zapukał.

— To ja Szlaps — usłyszała młoda mężatka. — Wpuść mnie, proszę cię!

Serafinowa oświadczyła kategorycznie, że mu nie otworzy drzwi. Wówczas Szlaps zagroził jej, że

wyważy drzwi i zamorduje ją bagnetem.

który ma przy sobie, jeśli go nie wpuści do mieszkania.

Serafinowa mimo tej groźby, nie speł-

niła żądania awanturnika.

Szlaps, będąc bardzo silnym fizycznie mężczyzną, po kilku minutach wyważył drzwi wejściowe i

znalazł się w korytarzu.

Serafinowa była już w neglizżu. Wyciągnęła ona z szuflady rewolwer i kierując broń w stronę intruza, zagroziła mu, że

wystrzeli, jeżeli w tej chwili nie opuści jej mieszkania.

Szlaps wycofał się z pod pałta bagnet. W tej chwili

Serafinowa wystrzeliła.

Szlaps, ugodzony w głowę, padł trupem na miejscu.

Na odgłos strzału nadbiegło kilku lokatorów domu. Sprowadzono policję. Serafinowa została aresztowana i w rezultacie wczoraj stanęła przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozwał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Jasińskiego i Majba. Oskarżał prokurator Kowalski.

Serafinowa na sprawie, że łzami w oczach, opowiadała o okolicznościach zabójstwa, tłumacząc się, że

gdyby nie zastrzeliła Szlapsa, to onby ją zamordował.

Świadkowie naogół bardzo ujemnie wyrażali się o zabitym, twierdząc, że był on niebezpiecznym awanturnikiem. Przed kilku laty miał on sprawę o zniewolenie jakiejś kobiety na cmentarzu.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, wyłożył wyrok, moca którego Serafinowa została skazana na trzy miesiące twierdzy za przekroczenie obrony koniecznej.

Przedwiośnie.

—o—

Wiatr od morza.

Nasza młoda sztuka kinematograficzna nie posiada jeszcze tak wyraźnego i zdecydowanego oblicza, aby można było powiedzieć: oto film polski, jak się mówi o filmie niemieckim, amerykańskim, angielskim czy francuskim. Jeżeli jednak realizatorom „Wiatru od morza” chodziło o nadanie swej pracy odrębnego piętna — to trzeba przyznać, że utrafiłi w sedno, uchwycili najważniejszy ton, i przyznać trzeba odrazu: film ten nie tylko nie zawiodł pokładanych w nim nadziei, ale przeszedł najsmielsze oczekiwania, stał się niezaprzeczonym dowodem, że kinematografia polska idzie ciągle naprzód i że niedługo jest ten czas, kiedy zetrą się różnice pomiędzy filmem zagranicznym a naszym

W rolach głównych widzimy Małicką Brodzisz, Bodo, Junosze-Stepowskiego. Grają znakomicie Technicznie „Wiatr od morza” stoi na wyżynie obrazów zagranicznych.

„MAŁŻENSTWO CZY PROSTYTUCJA”.

Znakomity powieściopisarz polski, popularny autor „Messalina”, Leo Belmont, przyjeżdża do Łodzi i weźmie osobiste udział w wielkim poranku dyskusyjnym na temat „Małżeństwo czy prostytutka”.

Sensacyjny poranek literacki, na którym poruszone będzie przez znakomitego prelegenta, jakim jest bezsprzecznie Leo Belmont, jedno z najbardziej frapujących i emocjonujących zagadnień małżeństwa i prostytucji, odbędzie się w sali Filharmonii w niedzielę, dnia 8-go listopada o godzinie 12-ej w poł.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO

H. KJENSKIEJ.

W niedzielę, dnia 1-go listopada o godzinie 17-ej w lokalu konserwatorium przy ulicy Traugutta Nr. 9, odbędzie się 1-szy w bieżącym roku szkolnym wieczorek muzyczny uczniów. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe: prof. Bromińskiej, Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Kijńskiej — Dobkiewiczowej i Lewandowskiego; klasy skrzypcowe: prof. Lewensteina i Witkowskiego; wiołoneżelowa — p. B. Nagajewskiego; instrumentów dętych — p. Brandta

Bilety w cenie zł. 1 i zł. 2 do nabycia przy wejściu na salę

F. Horowicz-Kopciowska

Lekarz-dentysta

wznowiła przyjęcia

W LECZNICY przy ul. Piotrkowskiej Nr. 291, codziennie od 4 do 7-ej po poł

DZIEŃ ZADUSZNY.

Już tylko kilka dni dzieli nas od święta zmarłych. Niema chyba domu, któryby nie posiadał jakiejś straty w postaci przedwczesnie zmarłych rodziców, dzieci, rodzeństwa lub bliskich krewnych. Groby naszych drogich zmarłych otaczamy ciągłą opieką, w dniu jednak zaduszek specjalnie święcimy ich drogą naszemu sercu pamięć. W dniu tym rok rocznie płoną na grobach dla uczczenia tej pamięci świece i lampki nagrobkowe. Odwiedzając nasze dobre duchy opiekunkę, dbamy, aby światelka na ich ostatnim miejscu spoczynku płonęły równym, jasnym światłem.

Wobec tego, iż zwykle świece płoną nierówno i za najbliższym nawet podmuchem wiatru mogą yć zgazzone, znana ze swych wyrobów, specjalnie na ten cel przeznaczonych, fabryka świec „POŁO” wprowadziła udoskonalone lampki nagrobkowe „Poło”, które dzięki temu, iż płoną równym nieprzerwanym światłem, oraz swej taniości, są jedynym niezastąpionym światłem na grobach. Do każdej lampki nagrobkowej załączony jest specjalny zapalacz. Lampki te są już wszędzie do nabycia

Z MŁODEGO W.I.Z.O.

Zasada „Młodego W.I.Z.O.” zawiadamia, że wznowia kursy: 1) języków: hebrajskiego, angielskiego i francuskiego; 2) robot ręcznych; 3) gimnastyki zdrowotnej (pod kier. p. Z. Kruszówny).

Zapisy przyjmuje sekretariat „Młodego W.I.Z.O.”, czynny w niedzielę od 11-12 i w środy od 7-830 wieczorem w lokalu W.I.Z.O. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26.

Nieście pomoc
najbiedniejszym

Drugi występ opery warszawskiej

„Tosca” Pucciniego.

Bogata inwencja melodyjna Pucciniego daje się może wytłumaczyć jego pochodzeniem, był on bowiem piątym w znakomitej dynastji muzyków, Pierwsze opery Pucciniego, pisane pod wpływem jego mistrza Ponchielli'ego (twórca Giocondy) nie miały większego powodzenia. Dopiero po ukazaniu się dwóch typowych oper werystycznych, Cavallerii i Pajaców, postanowił Puccini kroczyć tą samą drogą, i od tego czasu opery jego (Manon i Cyganeria) przynoszą mu znaczny rozgłos. „Tosca”, której tresie zaczerpnięta została z dramatu Sardou, napisana w r. 1900, otwiera mu drogę do instytucji operowych całego świata. Od chwili ukazania się do dnia dzisiejszego należy „Tosca” bezsprzecznie do najczęściej grywanych oper. Można się z weryzmem nie godzić, lecz trzeba przyznać Pucciniemu, iż dzięki nerwowi dramatycznemu i doskonałej umiejętności konstrukcyjnej, potrafił on nadać każdej scenie, nawet najgwałtowniejszej (a w takiej obfituje przecież „Tosca”) odpowiedni zawsze nastrój. Pulsujące życiem libretto, poparte nieprzeciętnymi efektami muzycznymi, ilustrującymi poszczególne momenty akcji (tortury, rozstrzelanie i t.p.), wywiera emocjonujące wrażenie na słuchaczach, i tem się tłumaczy niezwykle powodzenie tej opery. Interpretacja dzieła przez zespół artystów warszawskich nie pozostawiała nic do życzenia. Wszyscy bez wyjątku grali i śpiewali tak doskonale, że mimo woli zapominało się o brakach, wywołanych koniecznością oszczędzania, a więc o nieobecności chórów, o prymitywności dekoracji i o niepełnym składzie orkiestry.

W roli tytułowej wystąpiła p. Platonowa, istotnie niepospolita odtwórczyni Toski, śpiewaczka w wielkim stylu, obdarzona pięknym głosem, wyrównanym w całej rozległej skali. P. Mossakowski w roli Scarpia uchwycił trafnie charakter postaci, nadał jej należyty raz dramatyczny, imponował wielkim wyrobieniem wokalem i artystem. Piękny głos i warunki zewnętrzne ułatwiały mu zadanie.

P. Gołębiowski, młody tenor dramatyczny, z dużą dozą liryzmu odtworzył postać malarza, jednolicie i w sposób wysoce artystyczny zarówno śpiewa, jak i scenicznie. Role epizodyczne spoczywały w rękach tak wytrawnych artystów, jak p.p. Michałowski (Zakrystjan i Scarrone), Janowski (Spoletti) i Trembicki (Angelotti), a nad całością czuwał p. Berdiajew, ceniony ze swych występów w filharmonji kapelmistrz, który w prowadzeniu opery wykazał te same zalety, dzięki którym wyrobił sobie dobre imię w sali Koncertowej, mianowicie zapał, temperament i świetna znajomość partytury.

Słuchając śpiewaków tej miary, wie rzyć się wprost nie chce, iż warszawska opera zamknęła swe podwoje. Miejsmy nadzieję, iż to tylko stan przejściowy, iż opera stołeczna powołana będzie znów do życia, na pożytek naszej kultury muzycznej.

Dr. med.

JAN POLAK

chor. wewnętrzne i alergiczne

astma, pokrzywka, reumatyzm, afiretyzm, migrena i inne)

6-go Sierpnia 22, fr. I p.

tel. 164-21 — przyjm. 5-7-ej

Leczenie metodą Zeileissa.

Domy z kradzionej cegły

miał budować dla siebie b. radny Potkański.

Dlaczego p. Potkański został usunięty ze stanowiska kierownika spółdzielni?

Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się w dniu wczorajszym ponownie niezwykle interesująca sprawa z cyklu tych, które ostatnio toczyły się toczą w związku z wersjami o nadużyciach popełnionych przez członków magistratu, radnych i t. d. Proces wczoraj rzuca charakterystyczne światło na stosunki i atmosferę, prześiakniętą nietowarowymi plotkami, podejrzeniami, zarzutami i t. d.

Na ławie skarżonych zasiadł b. radny miejski, wybitny działacz robotniczy i spółdzielczy w Łodzi p. A. Jaranowski, oskarżony o zniesławienie radnego Potkańskiego, czołowego członka organizacji P. P. S. w Łodzi. Oskarżenie w imieniu radnego Potkańskiego popierał adw. Hartman, bronił p. Jaranowski adw. Pelka.

Interesująca ta sprawa ma tło następujące: Przed rokiem, na zjeździe członków powszechnej spółdzielni spożywców, decydująca większość uzyskała członkostwo N. P. R. lewicy. W wyniku tego głosowania objęli oni kierownictwo w spółdzielni, obsadzając wszystkie stanowiska swymi ludźmi. Funkcje jednego z 3 dyrektorów pełnił wówczas radny Potkański. Po pewnym czasie radny Potkański, który był popierany przez PPS, został usunięty ze spółdzielni przez nowych kierowników, a wówczas po Łodzi krążyły pogłoski, iż zwolnienie go z posady nastąpiło na skutek rzekomych nadużyć, które miał on popełnić na stanowisku dyrektora.

W tym czasie zgłosił się do wicepr. dr. Wielińskiego p. Jaranowski, który oświadczył mu, iż jako prezes organizacji P. P. S. w Łodzi powinien zwrócić uwagę na rad. Potkańskiego, albowiem wiadoma jest rzeczą, że p. Potkański zbyt szybko się z bogacił, że buduje sobie dwa domy, niewiadomo z jakich środków, a nadto, że cegła, z której buduje on te domy, jest tajemniczego pochodzenia.

Według słów p. Jaranowskiego, r. Potkański miał opowiadać mu, że został z powszechnej spółdzielni spożywców usunięty za swe przekonania polityczne, a tymczasem wiadomo, że nie chodziło o względy polityczne, lecz o nadużycia.

P. Jaranowski, komunikując o tem wicepr. Wielińskiemu oświadczył, iż upoważnia go do powtórzenia tych słów r. Potkańskiemu, prosząc aby go zaskarżono do sądu, a wówczas postara się on doprowadzić

do dowodu prawdy. Oczywiście dr. Wieliński natychmiast skomunikował się z r. Potkańskim, powtórzył mu zarzuty p. Jaranowskiego i zebrał, celem zrehabilitowania się, i oto w dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się przed forum sądowym. Rozprawę przewodniczył sędzia Salm.

Jako świadkowie wezwani zostali wicepr. dr. Wieliński, sekretarz prezydium magistratu p. Ajnenkel, urzędnik miejski p. Jaroszek oraz funkcjonariusz policji p. Kwiatkowski. Świadkowie zostali zaprzysiężeni. Jako pierwszy zeznał wicepr. dr. Wieliński.

Zeznania dr. Wielińskiego.

— W sierpniu ub. roku — mówi dr. Wieliński — zgłosił się do mnie p. Jaranowski. Zatelefonował początkowo, oświadczając, że musi się ze mną zobaczyć w bardzo ważnej sprawie, to też zgodziłem się przyjąć go w swym gabinecie w magistracie. Gdy przybył p. Potkańskiemu. Zastanowiło mnie to, albowiem dwa dni przedtem zgłosił się do mnie dwaj urzędnicy miejscy, również członkowie partji, którzy powiedzieli mi o tych samych zarzutach, skierowanych przeciwko rad. Potkańskiemu. Ponie-

waż trudno mi było przypuścić, by rad. Potkański mógł się tak szybko wzbogacić zacząłem wypytywać p. Jaranowskiego o szczegóły. Opowiedział mi wówczas, że r. Potkański, bezpośrednio po usunięciu go ze spółdzielni spożywców, skarżył się przed nim, że został wydany ze względu na to, iż należał do PPS podczas gdy obecne kierownictwo spółdzielni znajduje się w rękach N. P. R. - lewicy.

P. Jaranowski oburzył się na to, aczkolwiek sam był enpeerowcem, albowiem uważał, że w takiej instytucji jak kooperatywa nie powinny mieć miejsca rozgrywki polityczne.

P. Jaranowski miał mu obiecać swą pomoc, po dostarczeniu materiałów przeciwko kierownikowi spółdzielni. P. Jaranowski czekał bardzo długo na wypełnienie przez rad. Potkańskiego tych obietnic, a gdy przekonał się, iż nie zostały one zrealizowane, uważał, że został „nabrany“.

Gdy pytałem go co myśli przez te słowa — mówi dalej wicepr. Wieliński — p. Jaranowski oświadczył mi, że badał dokładnie tę sprawę i doszedł do przekonania, że rad. Potkański nie mógł wogóle z jego rad skorzystać, gdyż dorobił się majątku, będąc dyrektorem powszechnej spółdzielni spożywców i że ma już w Łodzi kilka domów.

Zapytałem go wówczas, czy powtórzy to zeznanie przy świadkach. P. Jaranowski się zgodził. Chciałem wezwać wicepr. Rapalskiego, ale ponieważ był nieobecny, przywołałem sekretarza prezydium magistratu p. Ajnenkela i w jego obecności p. Jaranowski wszystko powtórzył.

Adw. Hartman: — Czy p. wie, w jakich okolicznościach został zwolniony p. Potkański z powszechnej spółdzielni spożywców?

Dr. Wieliński: — Nie przypominam sobie, ale zdaje mi się, że otrzymał 3-miesięczną odprawę.

Adw. Hartman: — Czy mówił pan prezydent p. Potkańskiemu, kto są ci dwaj urzędnicy, którzy zarzucają mu nadużycia?

Dr. Wieliński: — Początkowo nie mówiłem. Miałem do p. Potkańskiego zaufanie i przypuszczałem, że urzędnikami tymi kieruje poprostu zawist. Rad. Potkańskiego znam 10 lat. Był bardzo wybitnym działaczem robotniczym, w czasie wojny bolszewickiej pełnił niebezpieczną służbę na tyłach armji bolszewickiej.

Adw. Pelka: — Czy sposób wyrażania się p. Jaranowskiego o p. Potkańskim był tego rodzaju, że można to było nazwać zniesławieniem?

Dr. Wieliński: — Znałem p. Jaranowskiego z jego pracy dla klasy robotniczej. Jest to człowiek bardzo poważny. Jeśli zainteresował się tą sprawą, to dla tego, iż był oburzony, że p. Potkański zwraca się do niego po rady, a później tych rad nie stosuje. Gdy rozmawiał ze mną nie miałem przeświadczenia, że chce zniesławiać p. Potkańskiego.

Adw. Pelka: — Czy rad. Potkański miał coś wspólnego z budową domów na Polesiu?

Dr. Wieliński: — Nie. Ale tu się zabiega ta sprawa, albowiem w domieszczeniach, które do mnie skierowano, była mowa, że r. Potkański buduje sobie domy z cegły, która skradziona była na Polesiu.

Osk. Jaranowski: — A panu prezydentowi wiadomo jest, że w czasie budowy domów na Polesiu kradziono tam cegły?

Dr. Wieliński: — Tak.

Adw. Hartman: — Czy pan doktor może powiedzieć, jacy to dwaj urzędnicy miejscy, a równocześnie członkowie PPS jeszcze przed p. Jaranowskim oskarżali p. Potkańskiego o nadużycia, budowę domów i t. d.?

Dr. Wieliński: — Nie.

Co mówią świadkowie

Dr. Wieliński: — Mogę powiedzieć. Byli to Józef Wojdan i Eugeniusz Ajnenkel.

Z kolej zeznał p. Eugeniusz Ajnenkel. Stwierdza on, że w jego obecności p. Jaranowski potwierdził zarzuty, skierowane przeciwko radnemu Potkańskiemu.

Adw. Hartman: — Czy r. Potkański został wyrzucony ze spółdzielni?

Sw. Ajnenkel: — Nie, tylko zwolniony z trzymiesięczną odprawą.

Następny świadek, urzędnik miejski Jaroszek zeznał, że mówił w swoim czasie Jaranowskemu, iż Potkańskiego wydano ze spółdzielni ze względów politycznych, a wówczas p. Jaranowski polecił mu, aby r. Potkański zwrócił się do niego, a on da mu materiały prze-

ciwko tym, którzy go wyrzucili. Następnie świadek Jaroszek opowiada o zarzutach, które stawiano r. Potkańskiemu. Opowiada, iż r. Potkański budował domy w pobliżu tego miejsca, gdzie znajdowały się składy budulca, przeznaczonego dla Polesja Konstantynowskiego. Opowiadano więc, że radny Potkański buduje domy z cegły, skradzionej z Polesja.

Adw. Hartman: — Do jakiej partji na leży świadek?

Sw. Jaroszek: — Do P. P. S.

Jaranowski: — W takim razie niech świadek powie, czy w wypadku, gdyby p. Potkańskiego wydalił ze spółdzielni spożywców tylko za jego przekonania polityczne, partja nie ujęłaby się za nim?

Świadek: — Nie wiem, to jest rzecz partji, nie moja.

Jako ostatni świadek zeznał funkcjo-

nariusz policji Kwiatkowski.

Adw. Pelka: — Czy p. wiadomo, że p. Potkański, będąc dyrektorem powszechnej spółdzielni spożywców budował sobie domy?

Świadek: — Przechodziłem pewnego dnia służbowo ulicą Dębową. Nagle ujrzałem na nowożytność budowlę r. Potkańskiego. Zainteresowało mnie to, a pijąc wodę w sąsiednim sklepie, zapytałem, czy buduje tutaj dom powszechna spółdzielnia spożywców. — Oświadczone mi, że dom ten buduje radny Potkański.

Sędzia: — Czy oskarżyciel Potkański budował dom?

Rad. Potkański: — To nie ja, tylko moja rodzina. pożyczylem rodzinie trochę pieniędzy na budowę tego domu.

Adw. Pelka wnosi o odroczenie rozprawy i wezwanie w charakterze świadków niejakiego Szafarza, który stwierdza, że domy budował sam radny Potkański, a nie jego rodzina. Adama Turko, który stwierdza, że r. Potkański został wydany z powszechnej spółdzielni spożywców za nadużycia i nadkomisarza Weyera, który prowadził dochodzenie w sprawie skradzionej cegły na Polesiu.

Sąd przychyliła się do tego wniosku i przerywa rozprawę, celem wezwania dodatkowych świadków. Epilog tej sprawy oczekiwany jest z najwyższym zainteresowaniem.

L.

Jak się uchronić od przeziębień.

Oddychać tylko nosem. — Nie wychodzić odrazu z ogrzanych mieszkań na chłód. — Jak wycierać nos, by uniknąć samozakażenia się.

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę ustną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przede wszystkim higienę jamy ustnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higieny zębowej.

A zatem płukanie rano i wieczorem jamy ustnej i gardła rozcieńczonym kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklanke 200-gramową wody), czy wodą utlenioną, a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymywanie w stanie zdrowia i normalnej czystości jest zasadniczym wskazaniem higieny.

Obok momentu zakaźnego powstania kataru, grypy i influenzy, niepodobna również negować momentu właściwego przebiegu, polegającego na wzmożonym reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczną ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziebiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całokształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i t. zw. la-

mań kości lub wrost kataru nosa i gardzieli.

Nagle przejście z rozgrzanych zbyt nio pokoiów mieszkalnych czy sal publicznych na chłód, wiatr i stłętą uliczną, przemoczenie nóg jest najczęstszym źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duża ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych, a także ciepłych wnętrz mieszkalnych.

Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartymi, czy rozchyłonymi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie, pończochy czy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić obuwie i pończochy.

Gdyby jednak mimo zachowania tych ostrożności, nastąpił katar, dobrze jest zażyć już przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę czy salipirynę, położyć się na 24 godziny do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzanej gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, czy wprost naparu z suszo-

nych malin, a niewątpliwie katar, czy nawet lekka grypa minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przytem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażeniu się jest możliwie najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować aby da-

lej nie szerzyć zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy — specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych katarów.

Otóż umiejętność polega na kolejnym, a nie równoczesnym — celem unikania samozakażenia — opróżnianiu ze służu każdego ze skrzydeł nosa osobno, jak to, wiedeniu instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopci. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrożkę niedrażnienia błony śluzowej nosa zbyt mocnem wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można.

Dr. S. C.

PRZECIW PRZEMYSŁOWI WŁÓKIENNICZEMU

Musimy wrócić do kołowrotka. — Najmniej maszyny, najwięcej roboty ręcznej. — Walka Oszmiany z Łodzią.

Gen. Zeligowski o samowystarczalności włókienniczej.

P. gen. Lucjan Zeligowski umieścił w „Gazecie Polskiej” niezwykle charakterystyczny artykuł w sprawie lniarskiej. Powstrzymujemy się na razie od wszelkiej polemiki, przytaczając niektóre ustępy tego artykułu, jako cenny materiał informacyjny. W dniach najbliższych omówimy tę sprawę obszerniej.

Red.

Sprawa lniarska wkracza w nową fazę swojego rozwoju. Zjazd w Oszmianie uchwalili, ażeby na terenie powiatu posługiwano się wyłącznie tkaninami ze lnu. Jest to coś w rodzaju skromnego początku bojkotu surowców zagranicznych, które w postaci bawełny, juty i manili załazy Polskę swymi wyrobami, skazując tem nasze lniarstwo na zupełną zagładę.

Dygnitarze wielkiego przemysłu włókienniczego prawdopodobnie śmiać się będą do rozpuku, czytając o uchwałach Oszmiańskich. Zbyt są dumni ze swego zwycięstwa na terenie Polski, które im się tak łatwo dostało. Zbyt wierzą w siłę złota. Życzymy szczerze, ażeby na tem się zawiedli.

Jak wóz bez czwartego koła, tak wygląda polityka gospodarcza Polski bez własnych surowców włókienniczych. Mamy własny chleb i sól, własny opał i własne światło, lecz nie mamy własnego ubrania i ten fakt jest i będzie źródłem naszej niemocy gospodarczej, szczególnie w chwilach kryzysów czy to ekonomicznej, czy politycznej natury. Jeśli byśmy dzisiaj byli pozbawieni cudzych surowców, to musiałaby cała Polska chodząc w kostjumie Adama, gdyż począwszy od ubrania i bielizny a kończąc na najdrobniejszym szczególe sprzętu gospodarczego, jesteśmy uzależnieni od surowców zagranicznych.

Trudno byłoby utyskiwać na taki stan rzeczy, jeżeliby Polska była pozbawiona własnych surowców włókienniczych. Lecz tragedia polega na tem, że te surowce są w kraju, że Polska jest drugiem państwem na kuli ziemskiej, które posiada ogromną płaszczyznę ziemi uprawnej pod lnem, że tę płaszczyznę mogłaby łatwo podwoić i potroić, lecz jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności te wszystkie możliwości musiały się usunąć w kąt, dając drogę surowcom obcym. I zamiast tego, ażeby poprzeć własne rolnictwo, które na północnym wschodzie ma szanse rozwoju tylko w tym kierunku, zamiast poprzeć lniarski przemysł domowy (chałupniczy), tak rozwinięty na ziemiach b. Księstwa Litewskiego, zamiast utrzymać własne fabryki lniarskie i zabezpieczyć im własny rynek — szeroko otworzyliśmy swoje granice dla cudzych surowców, które w postaci bawełny, juty i manili załazy całe państwo, z wielką zręcznością docierając do wszystkich dziedzin życia ekonomicznego Polski. I zrobiły to w sposób dla siebie niezmiernie łatwy i zyskowny, gdyż skarby państwa prawdopodobnie wdzięczny za ten najazd cudzoziemskich surowców, nie pobiera nawet od nich żadnego cła.

Nie potrzeba być uczonym ekonomistą, ażeby odczuć cały nonsens tej sytuacji. Ta fatalna polityka włókiennicza zadany był cios i Państwu, które przestało być samowystarczalnym, i obszarom lniarskim, które zostały wytrącone

z normalnych warunków pracy i zamiast rozkwitu skazane są na nędzę.

Profesor Bratkowski dowodzi, że Polska na tej błędnej polityce straciła 4 i pół miljardów złotych i obecnie, w czasie światowego kryzysu i po 12-tu latach swojej państwowości, nie ma ani fabryk lniarskich, ani przemysłu domowego, ani eksportu, ani własnych rynków — już nie mówiąc o cudzych.

Obecny rząd interesuje się sprawą polityki włókienniczej. W Warszawie odbył się cały szereg konferencji w celu wyjaśnienia powikłanej sytuacji i ustalenia zasad polityki celnej.

Na tych konferencjach przedstawiciele przemysłu włókienniczego, oczywiście, zajęli negatywną pozycję i w stosunku do lniarstwa i w stosunku do celów wwozowych, grożąc bezrobociem,

zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, o ile Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

Cóż mamy życzyć Oszmianie w tej walce, która ma wszystkie cechy beznadziejności? Walka Oszmian z wielkim przemysłem włókienniczym. Walka idel z instytucją, której roczny budżet znacznie przekracza pół miljarda złotych. Nowoczesna walka Dawida z Goliatem.

Dążyć musimy, ażeby z naszych wsi w długie wieczory zimowe zrobić ręczne fabryki lniarskie, udoskonalić kołowrotki i krosna, wytworzyć atmosferę pracy i nadziei na lniarskich terenach. Tylko oparte na wytwórczości ręcznej lniarstwo odzyska należny mu głos. Tylko wtedy otworzą się przed nim fabryki, kokietować z nim zaczną kapitały.

Tylko przy tych warunkach drugi raz historii lniarstwo nie da się zmarnować jak to się stało obecnie.

Nie pozbawiając tkanin ludowym ich cech artystycznych, całą pracę przed należy na więcej prymitywnych wyrobach. Worki, onucze dla wódek, drelichy, ręczniki — na tem powiększą się oprócz chałupnictwa.

Hasłem chałupnictwa winna stać się zasada: najmniej maszyny, najwięcej roboty ręcznej.

W akcji lniarskiej, która obecnie prowadzi jak w Warszawie, tak w Wilnie i w Oszmianie, jest nie tylko walka o byt Wileńszczyzny i pierwszorzędna galeź przemysłu rolniczego, lecz to jednocześnie walka o siłę ekonomiczną i samowystarczalność państwa, o jego zdolności obronne.

Ożywienie w włókiennictwie angielskim

Masowe zamówienia z Chin i Niemiec.

Włókiennictwo angielskie przeżywa od czasu spadku funta, okres silnego ożywienia koniunkturalnego i optymizmu. W ostatnich dniach koncerny eksportowe angielskiego przemysłu bawełnianego otrzymały większe zamówienia z całego szeregu ośrodków włókienniczych świata. Poraz pierwszy od wielu lat napłynęły masowe zamówienia z Chin.

Odbiorcy niemieccy uskuteczniili wielkie zakupy towarów bawełnianych i przerabianych ze szlucznym jedwabiem. Zapasy towarów w fabrykach an-

gielskich uległy wydatnemu zmniejszeniu. Jednocześnie zaangażowani zostali do pracy robotnicy zredukowani przed kilku miesiącami. Spadek bezrobocia w okresie miesiąca w angielskim przemyśle bawełnianym wyniósł około 15.000 osób.

Przemysł angielski dąży obecnie wszelkimi siłami do odzyskania tych rynków, które przed spadkiem funta dla produkcji angielskiej były zamknięte.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słaba. Zapotrzebowanie na dewizy, jak również i na banknoty dolarowe było minimalne. Dolarom gotówkowym obracano po kursie 8.86 i pół. Notowano dewizy: Bruksela — 124.60. Amsterdam — 361.40. Londyn — 34.75; wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.917. Paryż — 35.10. Praga 26.40. Zurych — 173.90. Mediolan — 46.20. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin nie zawierano transakcji. Orientacyjnie zanotowano kurs dewizy po 212.50 w placeniu. — obrotach prywatnych: dolar gotówkowy 8.86.75, funt angielski 35.25, marka niemiecka 210, rubel złoty 5.20, rubel srebrny 1.65, bilon 0.78, czerwonec 4.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty bardzo ograniczone. Jedynie dokonano większych transakcji akcjami Banku Polskiego na sumę około 30 tysięcy złotych po kursie 110. Transakcje nie notowane: Modrzejów—4. Starachowice—6.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów państwowych mocniejsza była jedynie 4 proc. pożyczka inwestycyjna seriowa. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja na ogół utrzymująca, przy obrotach małych. Notowano: 4 proc. pożycz. inwest. serj. 81.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 60 7 proc. pożyczka stabil. 55.50—56.50—55.88, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 59, 4 i pół proc. listy ziemskie — 43, 8 proc. m. Warszawy 64—64.25, 8 proc. m. Częstochowy 56, 8 proc. m. Kalisza 59, 8 proc. m. Piotrkowa 57, 10 proc. m. Radomia 67, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 38. Transakcje nie notowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła

76.50, 5 proc. pożycz. dolar. 41.75, 8 proc. pożyczka budowlana 31.50 8 proc. ziemskie złotowe 52 4 i pół proc. m. Warszawy 48, 5 proc. m. Warszawy 51. 6 proc. m. Warszawy VIII i IX emisja 37.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie, przy usposobieniu spokojnym. Notowano za 100 kg. paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24—24.25, pszenica dworska 25—25.50, pszenica zbierana 24—24.50, owies jednolity 25—26.50, owies zbierany 23—24, jęczmień na kasze 22—22.50, jęczmień browarny 25—26.50, groch Victoria 31—34, koniuczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc. 160—190, koniuczyna biała bez kamionki o czystości do 97 procent 250—375, mąka pszenna luksusowa 43—52, mąka pszenna 4/0 40—43, mąka żytnia według typu przenisowego 38—40, otręby pszenne szale 15.50—16.50, otręby pszenne średnie 14.50—15, otręby żytnie 15.50—16, kuchy lniane 26—27, kuchy rzepakowe 17.50—18.50, kuchy słonecznikowe 20.50—21.50.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą
SRUDMIEJSKA Nr. 20 (Cegielniana 15)
tel. 129-30.

Rynek walutowy.

Na łódzkim rynku walutowym pod wpływem wiadomości z giełd paryskiej i londyńskiej, a w pierwszym rzędzie nowojorskiej, zaznaczył się zupełnie oczekiwany spadek franka szwajcarskiego, który notowany był wczoraj w Łodzi 173.90 — czeki i 174.25 — gotówka.

Ponadto na wszystkie waluty nastąpiła znaczna, prócz dolara, zaznaczyła się tendencja zniżkowa. Frank francuski spadł 2 punkty na setce i notowany był po 35.10.

Znaczną zniżkę wykazywał funt angielski, którym obracano w Łodzi po 34.25 — przekazy i 35 — gotówka.

Dla dolara tendencja panowała spokojna, przy kursie 8.87 w placeniu i 8.87 w żądaniu. Obroty dolarem średnie.

Na listy zastawne tendencja stała się w porównaniu z dniami onegdajszymi żądnymi zmian w kursie tych papierów nie notowano.

Złoto słabiej. Jest ono w zaofiarowaniu. (g).

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool 28 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 4.58, luty 4.64, kwiecień 4.67, maj 4.71, czerwiec 4.74, lipiec 4.79, sierpień 4.79, wrzesień 4.79, październik 4.63, listopad 4.59, grudzień 4.53, loco 5.03.

Liverpool, 28 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 7.31, marzec 7.08, lipiec 7.77, październik 6.92, listopad 7.40.

Aleksandria, 28 października Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 11.11, marzec 14.73, maj 15.17, lipiec 15.68, październik 13.48, listopad 10.51, grudzień 10.21, loco 9.56.

Nowy Jork, 28 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.66, luty 6.66, marzec 6.82, kwiecień 6.92, maj 7.04, czerwiec 7.12, lipiec 7.22, sierpień 7.30, wrzesień 7.30, październik 6.52, grudzień 6.62, loco 6.70.

Nowy Orlean, 28 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 6.87, maj 7.05, lipiec 7.23, grudzień 6.62, loco 6.47.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH W NIEMCZECH

Liczba protestów wekslowych wzrosła w stosunku do odpowiednich miesięcy 1930 r. we wrześniu o 54 proc., w październiku o 40 proc., a pod względem wartości w markach we wrześniu o 70 proc., w październiku o 37 proc. Równocześnie wzrosła liczba upadłości w październiku w porównaniu z październikiem 1930 r. o 68 proc., a postępowanie sądowe o 95 proc.

OBNIŻKA DYSKONTA W FINLANDII

Bank Finlandii obniżył z dniem 26 b. m. stopę dyskontową z 9 na 8 proc.

Radjoprogram.

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.
PIĄTEK, dnia 30 października 1931 r.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnal z Wierzy Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych L. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25: Przerwa
15.25—16.05: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących.
16.05—16.10: Komunikat dla żeglugi i rybactwa (tr. z W-wy).
16.15—16.40: Odczyt z Warszawy
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Co to jest dzieło sztuki” — wygł. prof. Stanisław Maciejewicz.
17.35—18.50: Muzyka lekka ze Lwowa.
18.50—19.15: Rozmaitości
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Hadl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.
19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.40—19.45: Płyty gramofonowe
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna (tr. z Warszawy).
20.15—22.40: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. G. Fitelberga i A. Rubinstein (fort.). W przerwie koncertu feljton literacki: Stanisław Adamczewski „Budowniczy nadgwiezdnych miast” (tr. z W-wy).
22.40—22.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oaz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z W-wy).
23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
19.45. Królewiec. Koncert symfoniczny.
20.35. Wiedeń. Koncert symfoniczny.
21.00. Rzym. „Trubadur” — opera Verdięgo.
21.00. Davenport. Koncert symfoniczny.
21.25. Królewiec. „Sąsiedzi” czyli „Morderstwo na Friedrichstrasse” — słuchow. Adolfa Uzarskiego.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID“

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat reżyserji genialnego RAOULA WALSHA p. t.

„Powrót do życia”

z udziałem kochanków ekranu

Janet Gaynor — Charles Farrell.

„Powrót do życia” — to dramat, wiodący od koszmarnego bruku poprzez bezmiar cierpienia do szczęścia.
„Powrót do życia” — to „pieśń nad pieśniami” słodkiej Janetki i męskiego Farrell.
„Powrót do życia” — oszałamia, zachwycia i olśniewa widza tematem, grą i wystawą.

Bilety wolnego wejścia oraz rasse-partout, prócz urzędowych, prasowych nieważne.
Początek seansów o godz. 4 ej. w sob. i niedz. od 12 do 3-jej ceny miejsc niższe.
Aparatura western Electric.

Obwieszczenie

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ M. ŁÓDZI

podaje niniejszym do wiadomości, że V część rejestru poborczego na 1931 rok, zawierająca płatników z ulic: Aleksandryjskiej, Bał. Rynku, Bazarnej, B. Józefowicza, Borysza, Brzezińskiej, Ceglanej, Cymara, Dębowej, Dohreji, Dolnej, Drewnowskiej, Dworskiej, Fajfry, Fiszera, Franciszkańskiej, Gesiej, Głowackiej, Goplańskiej, Groszanki, Henryka, Hauslera, Jakóba, Jasnej, Jerozolimskiej, Jerzego, Kalenbacha, Karwińskiej, Kazimierskiej, Kielma, Kijowskiej, Konopnickiej, Kościelnej, Krzyżowej, Limana, Wskiego, Lutomińskiej, Lwowskiej, Łą. giewnickiej, Marysińskiej, Maurera, Mickiewicza, Miedzianej, Młynarskiej, Nowaka, N. Krótkiej, N. Zgierskiej, Pieprzowej, Pl. Kościelnego, Podrzecznej, Północnej, Prusa, Pryncypalnej, Rajtera, Różanej, Rybnej, Smugowej, Spacerowej, St. Rynku, Stefana, Stodolnianej, Szarej, Szopona, Sztarka, Tokarzewskiego, Wegnera, Wesołej, Wolborskiej, Zawiszy, Zgierskiej, Złotej, zostaje w myśl istniejących przepisów WYŁOŻONA DO WGLADU NA PRZECIĄG 8 DNI, t. j. od dnia 30 października do dnia 8 listopada 1931 roku włącznie w KANCELARJI GMINY PRZY PL. WOLNOŚCI Nr. 6 W GODZ. OD 10 RANO DO 1-jej PO POŁUDNIU.
Łódź, dnia 29 października 1931 roku.

Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzej 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznic. Piotrkowska 62.

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski
Choroby nerwowe i psychiczne przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od g. 4 do 6-jej.
Tel. 102-62.

Do akt Nr. E. 1209 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 13 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Kerperta i składających się z kasy ogniotrwałej i szafy, które oszacowanych na sumę zł.

Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik Leon Wąsowski.

Do akt Nr. E. 1209 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 13 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Kerperta i składających się z kasy ogniotrwałej i szafy, które oszacowanych na sumę zł.

Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik Leon Wąsowski.

Do akt Nr. E. 1209 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 13 listopada 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Kerperta i składających się z kasy ogniotrwałej i szafy, które oszacowanych na sumę zł.

Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik Leon Wąsowski.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz. w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapilele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczyplenia, analizy (mocz, krew, płwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Nr. E. 1013 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 69, na zasadzie art. 1030 UPC, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano, w domu nr. 4 przy ul. Zgierskiej w Łodzi w sklepie Joska Mordki Widzińskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 150 par różnych pantofli damskich i 20 par męskich półbutów lakierowanych oszacowanych na 1.700 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.
Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik (—) E. Koroczyński.

Do akt Nr. E. 1013 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 69, na zasadzie art. 1030 UPC, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano, w domu nr. 4 przy ul. Zgierskiej w Łodzi w sklepie Joska Mordki Widzińskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 150 par różnych pantofli damskich i 20 par męskich półbutów lakierowanych oszacowanych na 1.700 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.
Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik (—) E. Koroczyński.

Do akt Nr. E. 1013 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi, przy ul. Cegielnianej nr. 69, na zasadzie art. 1030 UPC, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano, w domu nr. 4 przy ul. Zgierskiej w Łodzi w sklepie Joska Mordki Widzińskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 150 par różnych pantofli damskich i 20 par męskich półbutów lakierowanych oszacowanych na 1.700 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.
Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik (—) E. Koroczyński.

Dr. med. Niewiażski

Andrzej 3, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Krosien

kortowych szer. 15/4, fabrykatu Schönherr, lub lepiej Grosenhain, ciężkiej konstrukcji, również

posztywaarki szer. 170 do 200 cm., do ciężkiego pluszu.

POSZUKUJE SIĘ Oferty sub „K. 7.” do Republiki

Dr. med. **S. Kantor**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. **zwangielicka 2.**

Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-jej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dziś i dni następnych

LUONA

Dziś i dni następnych

Najwspanialszy przebój dźwiękowy polskiej produkcji pod tytułem:

BURZA NAD ZAKOPANEM

wśród najwyższych szczytów Tatr rozgrywa się dramatyczna walka o miłość ukochanej kobiety.

W rolach głównych: Alfons Fryland, Domenico Gambino, Inge Franć

NADPROGRAM: Dźwiękowa komedia w wykonaniu polskich artystów. Dźwiękowy tygodnik Foxa, polski tygodnik P. A. T.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedziele, soboty i święta Poranki o godz. 12-jej. — Ceny miejsc normalne, na poranki po 1 zł. i 75 gr. — Wszelkie bilety ulgowe i passepportout prócz urzędowych (czerwone) bez względnie nieważne.

Dr. med. Różaner

Dzielnia Nr. 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor M. Wolfson

przeprowadził się na **Narutowicza 2,** telefon 128-83
przyjmuje od 5—7

Gabinet Lekarsko Dentystyczny D. TONDOWSKA

ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
Przyjmuje od 9—2 i 3—8. **Ceny iecznice**

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklizowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Łagunowski

Piotrkowska 70, Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 8.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. 1704 1931 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **JAN RZYMOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 17 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borysa Teicha i składających się z 5 okrągłych maszyn pończosniczych oszacowanych na sumę zł. 1.000.—
Łódź, dnia 2 października 1931 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 1707 9131 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **STANISŁAW DULKOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy Al. 1 Maja 34 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 6 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Kuczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.—
Łódź, dnia 29 października 1931 r.
Komornik Stanisław Dulkowski.

Dr. Juliusz KAHANE

choroby wewnętrzne—spec. serca.
Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27, przyjmuje od 5—7.

Pończochy jedwabne

i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanie, bo w orywalnym mieszkaniu

DR. MED. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w pol. dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. E. 977 1931 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Berlińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę złotych 480.—
Łódź, dnia 16 października 1931 r.
Komornik L. WĄSOWSKI.

Nr. E. 1080 1930 r. OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego **PIOTR PILICHOWSKI**, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w gm. Bruss, we wsi Stare-Rokicie odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Zakłady Przemysłowe Józefa Klucki” składających się z 25-ciu tysięcy cegły palonej, maszynowej i ręcznej oszacowanych na sumę 1000 zł.
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji. Sprzedaż może się odbyć niżej ceny szacunkowej na mocy art. 1070 U. P. C.
Łódź, dnia 27 października 1931 r.
Komornik sądowy Piotr Pilichowski.

BEZROBOTNI CZYTAJĄ RANO „REPUBLIKĘ”

1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy
2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ „Republika” zamieszcza nieomal codziennie ogłoszenia o wakujących posadach i pracy zarobkowej.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli
poleca
Salon Miod
9 ZAWADZKA 9
we ście p. bramę

WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

otworzyła w ŁODZI

„DYWAN” SP. AKC.

otworzyła w ŁODZI

87. PIOTRKOWSKA 87.

I piętro
tel. 226-22

fabryczny skład swych wyrobów:

DYWANÓW

ręcznych i mechanicznych, oraz

CHODNIKÓW

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych.

Ważna niespodzianka!

Dla P.P. Rzeźników, Masarzy, Cukierników, Fryzjerów,
Manicurzystek, Eleganckich Pań i Panów, oraz Dobrych
Gospodyń.

JUTRO otwarcie największego i najprzystępniejszego źródła zakupów: Noży nierdzewnych „GERLACH”
oraz fabryk zagranicznych Platerów wszystkich istniejących fabryk:
Manicurów, Brzytew, Nożyczek, Szczyrków, Łyżew, Thermosów i t. p. galanterji platerowanej
i metalowej.

CENY REWELACYJNIE NISKIE

R. LINKOWSKI

Ostrzę i plateruję wszelkie przedmioty

ODDZIAŁ w ŁODZI

PIOTRKOWSKA 120, TELEFON 226-26.

Dźwiękowe kino

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 27 października do poniedziałku 2 listopada 1931 roku włącznie

Największy film polskiej produkcji wg. znanej noweli Ferdynanda Gołda pod tyt:

JANKO MUZYKANT

W rolach głównych: Stefan Rogulski, Marja Malicka, A. Dymśa i K. Krukowski

Następny program: POSTRACH SALONÓW.

Początek: w dni powszednie o g. 4. w soboty, niedziele i święta o g. 2, ostatni
seans o g. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

Dyrekcja koncertów
— — — ALFRED STRAUCH.
SALA FILHARMONJI.
Tel. 213-84.

CZWARTEK, dnia 5-go listopada
1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

5-ty Koncert Mistrzowski

KWARTET Drezdeński

W PROGRAMIE:
MENDELSSOHN: Op. 12 Es-dur
SCHUMANN: Op. 41 A-moll
BEETHOVEN: Op. 132 A-moll
Bilety wcześniej nabywać można
w kasie Filharmonji.

Ważne dla Pań

Zakład damski Piotrkowskiej 54
i męski przy ul.
zawiadania Szan. Klientele, że kierownictwo salonu dam-
skiego objął dyplomowany mistrz damski z Warszawy p.
WŁADYSŁAW.

Z powodu krzyżu ceny przystępne.
Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli pozostaje
z poważaniem

Władysław Zaborowski i Piotr Farraki

Zatw. przez M. W. R. i O. P.

SZKOŁA

RYSUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.

Zapisy codziennie.

Stynący od 25 lat jako światowej sławy

TELEPATA-JASNOWIDZ.

Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie Ci — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografią.
Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjąć osobistej,
NADESŁE imię, datę urodzenia
i 95 groszy znaczek pocztowy
na koszt przesyłki próbnej analizy
określającej: charakter, skłonności,
los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA,
ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa
i odpowiedzi SŁYNNEGO
MEDJUM — zł. 3.25 gr.

UWAGA — Każdy może otrzy-
mać TALIZMAN SZCZĘŚCIA
odpowiednio dostosowany
za opłatą zł. 7.25 gr.



INSTYTUT

KOSMETYCZNY „SŁAWA”

CZESŁAWY BORNSTEINOWY

Łódź, Piotrkowska 175, parter, m. 9. Tel. 138-76.

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki

i higieny.

Heljoterapia: Lampa kwarcowa, lampa Sollux.

d'Arsonvalizacja. Godz. przyjęć: 10-2 i 4-8.

Doktor

Praport

ginekolog-urolog

choroby kobiece

dróg moczowych

Gdańska 77-a

tel. 208-95

Przyjmuje od godz.

6-8 wiecz.

Pokój

umeblowany

z wszelkimi wygo-

dami przy inteli-

gentnej rodzinie za-

raz do wynajęcia

ul. Wolczńska 74.

m. 18. Oglądać moż-

na od g. 1-3 pop.

Kupno i sprzedaż

FOTEL dentystyczny w dobrym stanie
okazyjnie poszukiwany. Oferty
sub „Fotel” do Republiki.

KUPIE maszynę do pisania, nowego
systemu, w dobrym stanie. Tel. 208-16

KWIT lombardowy na palto karaku-
towe sprzedam. Andrzeja 29, m. 14.

DO SPRZEDANIA towarowa bryka
parokonna i resorka. ul. Pabjanicka
41 u kowala.

PIANINO nowe okazjnie do sprze-
dania. Kopernika 60, Kreblen.

PLACE w mieście, na krańcach mie-
sta od zł. 3500 wzwyż, odpowiednio
pod budowę poleca. Biuro „Poluch”,
Al. Kościuski 27, telefon: 141-01,
132-01.

POKOIK paniński za zł. 175.— do
sprzedania Piotrkowska 83, m. 9, tel.
nr. 224.27.

Posady

Posadę z pewnością

dobre wykształcenie fachowe Tow.
Wiedzy Technicznej, Gdańska nr. 45
przyjmuje zapisy kandydatów (tek)
do szkoły chemicznej, na kursy dla
kino operatorów i kursy kreślarskie (ek)
budowlanych, kanalizacyjnych, ma-
szynowych, elektryków.

POTRZEBNY inkasent z rowerem z
kucią, zł. 500 gotówka. Zgłaszać się
Główna 22, sklep obrazów A. Kaspro-
wicz, od 11-3-ej.

POSZUKIWANY agent do artykułu
reklamowego z kwotą 50-100 zł. Co
dziennie zyski zapewnione. Oferty wy-
łącznie od osób obeznanych z art.
reklamowym. Oferty pod „Reklama”.

Lokale

LOKALE biurowe, na prawach loka-
lacyjnych, sklepy w ruchliwych punk-
tach, lokale fabryczne mniejsze, więk-
sze poleca Biuro „Poluch”, Al. Ko-
ściuski 27, telefon: 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej pokoje, umeb-
lowane, bez mebli dla małżeństw z
używalnością kuchni, dla przyjezd-
nych, gabinety dla lekarzy, adwoka-
tów poleca Biuro „Poluch”, Al. Ko-
ściuski 27, front parter, telefon
141-01, 132-01.

MIESZKANIA w starych domach oraz
za komorne miesięczne w nowych do-
mach, 1 2 3 4 5 pokojowe, wszelkie
wygody, centrum miasta i na peryfer-
iach z połączeniem tramwajowym, mie-
szkania w Rudzie Pabjanickiej, Rado-
szczy, Chojnach, poleca Biuro „Pol-
uch”, Al. Kościuski 27, telefon: 141-01,
132-01.

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe
w nowych i starych domach z wygo-
dami, pokoje umeblowane z klatki
schodowej poleca Biuro „Geguz”, ul.
Piotrkowska 81, tel. 105-39.

DO ODDANIA 1 pokój frontowy ume-
blowany, Andrzeja 43, m. 17.

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon
do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 83
m. 10, front.

DWA frontowe, słoneczne umeblowa-
ne pokoje razem położone w elegan-
kim domu z całodziennym utrzyma-
niem lub bez do wynajęcia. Gdańska
43, m. 10.

1-2 POKOI duże, słoneczne, niekre-
pujące, z balkonem i telefonem. Al. I
Maja 15, fr. I p. m. 3, tel. 215-16.

PRZY intell. izraelic. rodzinie, do wy-
najęcia skromnie umebl. pokój, wstr.
kimi wygodami. Sienkiewicza 29, m.
17, parter.

POKÓJ słoneczny, natychmiast do wy-
najęcia. Piotrkowska 108, front, m. 1.
POKÓJ słoneczny umeblowany do
wynajęcia Śródmiejska nr. 32, m. 18
(Dawn. Cegielniana).

2 UMEBLOWANE pokoje od zaraz do
wynajęcia. Gdańska 135, m. 4, I p.

3-POKOJOWE mieszkanie z wygod-
mi ul. Sienkiewicza 115, III piętro do
wynajęcia zaraz wiadomość u loka-
tora.

DUŻY pokój umeblowany niekrepu-
jąc wejście, wygodny do wynajęcia.
Śródmiejska 100, m. 2.

DO WYNAJĘCIA od zaraz, w czo-
trum umeblowane mieszkanie trzy po-
kojowe z wygodami, telefonem, II p.
front. Dzwonić 200-11 9-11, 3-5.

KOMFORTOWY pokój umeblowany
możliwie z klatki schodowej, front
I-II piętro, cena i punkt obojętne, do
szukiwany Zgłosz.: Biuro „Poluch”,
Al. Kościuski 27, telefon: 141-01,
132-01.

SKLEP frontowy, przy ul. Piotrkow-
skiej między Śródmiejską a Zieloną
zaraz do oddania. Oferty pod „M.”
I LUB 2 POKOJE eleg. umebl. wstr.
kie wygodny, telefon. 6-go Sierpnia 1.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republi-
ce” najłatwiej i najtańszym środkiem
zainteresowanych
(to chce: 1) znaleźć lokatora lub
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nie-
chomą rzecz, 4) kupić coś
wielokrotnie, 5) dostać posadę, 6)
wyszukać pracownika — niechaj
da drobne ogłoszenie do „Republiki”
i INŻYNIER, posiadający przedsiębior-
stwo techniczne poszukuje wspólnika
z małym kapitałem. Oferty „Przed-
siębiorstwo”.

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego za-
brać się do biura, Piotrkowska 211.

500 ZŁ. chce pożyczyc, dobry pre-
cent. Gwarancja zapewniona i ewen-
tualnie posada dla pracownika fizycz-
nego. Zgłosz.: do Republiki pod „A”
R.”.

OGŁOSZENIE z dnia 13.10. na
bionny weksel na zł. 70 pl. M. Miller
w Zyrardowie odwołuje. Weksel
leżon. Ch. Kosowski.

LEKARZA dentystki poszukuje
natychmiast technik, celem współpracy
na prowincji. Of. do Republiki
„Dobra placówka”.

JADAC tramwajem Nr. 10 od Bab-
kiego Rynku zostawiam naczkę i
napisem Ch. T. Mesz, Strzyków. Uczeń

wy znalazła zebrane oddać za wynaj-
mowaniem. Sz. Fajn, Północna nr. 10.
PARYŻANKA, dyplomowana nauczy-
cielka udziela lekcji jęz. francuskiego,
gramatyki, pomocy szkolnej, literatury
konwersacji po cenach umiarkowanych.
Północna 20, m. 20 w podwórzu
dwój oficynie na parterze Tel. 150-11
od 3-5-ej.

TANIO udziela angielskiego pojed-
czo i w grupach b. słuchacza
szych kursów w Londynie. Przyjmuje
je tłumaczenia, redaguje listy han-
owe w jęz. ang. i franc. Tel. 147-54
do 11-ej zrana.

RÜHMANN Rudolf zgubił książeczkę
wojskową wydaną przez PKU — Łódź

Odciski

USUWA bezwarunkowo

„OROL”

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 149-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republiki” 68-14.

Prenumerała „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4,00
za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką poc-
towa w kraju zł. 5,50, zagranicą zł. 10. „Express”
i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7,00 złotych.

Ogłoszenia:

W TEKSCIE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamieszczone o 50 proc.
Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy
10 groszy najmniejsze zł. 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o
wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia
od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub
niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z tego
ogłoszenia tej samej treści co pierwsze z tre-
Omyłki, które zasadniczo nie zmierzają tre-
ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. w. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 50.